Dzisiejszy numer zawiera 8 stron.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 342 (2785) Warszawa, Niedziela 13 Grudnia 1925 r. **Rok XXXI.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 8 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra.

Dla poszukujących pracy 50% rabatu. Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

UROCZYSTA AKADEMJA I ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ KU CZCI OKRZEI.

W niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 11 rano, w sali teatru Odrodzonego na Pradze, odbędzie się UROCZYSTA AKADEMJA, poświęcona pamięci STEFANA OKRZEI. Po Akademji, w obecności delegacji organizacji robotniczych, nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w lokalu dzielnicy Praskiej P. P. S. (ul. Brukowa 29).

Na program Akademji złożą się przemówienia tow. tow. posła N. Barlickiego, radnego Szpotańskiego i ławnika Szczypiorskiego, oraz bogata część artystyczna. Zaproszenia otrzymywać można na dzielnicach partyjnych, oraz w Zw. Zawodowych.

Ataki na politykę P. P. S.

Od chwili, gdy Polska Partja Socjalistyczna zdecydowała się na wzięcie udziału w Rządzie koalicyjnym, pisma, uchodzące — słusznie czy niesłusznie — za organy różnych odłamów inteligencji tak zw. radykalnej rozpoczęły serję mniej czy więcej gwałtownych ataków pod jej adresem, ataków, na które dotychczas nie odpowiadaliśmy. Milczeliśmy — zaiste — nie z braku argumentów. Wręcz przeciwnie, wierzyliśmy, że ciężkie niezwykle położenie kraju, bijące z każdym dniem coraz silniej w oczy każdego człowieka, skłoni i nasz obóz „radykalny" do rewizji jego stanowiska.

Ale milczeć dłużej — sądzę — nie należy. W demokracjach dyskusje nad sprawami publicznemi odbywać się powinny publicznie. Im otwarciej i szczerzej przedmiot sporu będzie postawiony przed opinją, tym prędzej sytuacja ulegnie wyjaśnieniu. Co do mnie, chciałbym właśnie parę punktów nad „i" postawić.

Weszliśmy do koalicji bez złudzeń i wygórowanych nadziei. Przy *danym* układzie sił politycznych, w *danych* stosunkach gospodarczych uznaliśmy ten krok, dla socjalistów zawsze bardzo ciężki i przykry, za nasz obowiązek wobec klasy robotniczej i Państwa. „Kurjer Poranny", „Przegląd Wieczorny", „Głos Prawdy", pierwszy nagół spokojnie, ostatni gwałtownie i... powierzchownie, poddają „krytyce" to nasze posunięcie polityczne, łamią ręce nad naszą „kompromitacją". Pomimo wszakże starannego szukania, niepodobna znaleźć w powodzi artykułów, artykulików i notatek żadnego *pozytywnego* planu działania, żadnego programu pracy politycznej, któryby można było przeciwstawić temu, co myśmy zrobili.

„Głos Prawdy" wystąpił z oskarżeniem, że woleliśmy iść z p. St. Grabskim, niż wejść do możliwego porozumienia wszystkich „sił demokracji". Nieprawda. Istotne „siły demokracji" — to stronnictwa robotnicze i właściańskie. Redakcja „Głosu Prawdy" wogóle żadną siłą nie jest. Wybory zaś 1922 r., niestety, dały Sejm, nie posiadający większości lewicowej. Jeżeli tedy wyjść z założenia, że akcja ratunkowa w zakresie stosunków gospodarczych, by przedstawiać realne szanse powodzenia, *musi się* dokonywać bez przewrotów politycznych, propozycje gabinetu socjalistyczno - wyzwoleńczego wyglądały zgoła utopijnie. Jeżeli natomiast założenie powyższe odrzucić, rzecz, naturalnie, nabierze odrazu innego zabarwienia.

I tu dochodzimy do sedna zagadnienia. Stawało ono przed nami od r. 1918. Myśl socjalistyczna w osobach swych najwybitniejszych przedstawicieli odrzuciła *dyktaturę klasową*, jako metodę przejścia do nowego ustroju społecznego. Zresztą wspólna dyktatura P. P. S. i „Wyzwolenia" nie byłaby dążeniem do socjalizmu, bo „Wyzwolenie" nie jest partją socjalistyczną. Co miałaby na celu? przezwyciężenie kryzysu gospodarczego? dyktatury klasowe i grupowe nigdy i nigdzie nie spełniały tego zadania, powodowały bowiem wojny domowe, co w naszem położeniu geograficznem oznacza zarazem wojny zewnętrzne. Z tych to powodów socjalizm europejski wogóle, a Polska Partja Socjalistyczna w szczególności, stanęły i stoją twardo na gruncie *demokracji parlamentarnej*, jako najdogodniejszej ze stanowiska klasy robotniczej formy rządzenia Państwem. Pozostaje — w teorji — koncepcja *dyktatury osobistej*, której dwa wzory mamy dziś w Europie, we Włoszech, czy w Hiszpanji. Marzy o niej monarchistyczne „Słowo", które szuka bezskutecznie jenerała, gotowego wprowadzić Sykstusa z Parmy na tron polski siłą oręża. Pozatem wszakże nikt poważny poważnie „koncepcji dyktatorskiej" nie wysuwa. Dyktatura wojskowa przez sam charakter swojej organizacji, swojej psychologji zbiorowej stanęłaby zgóry całkiem bezradna wobec zagadnień katastrofy gospodarczej; w stosunkach polskich oznaczałaby zamęt wewnętrzny, grozę bezpośrednią wojny zewnętrznej, absolutna niemożność uzyskania pożyczki zagranicznej, prawdopodobne zaprzepaszczenie Pomorza i Górnego Śląska, w najlepszym razie — kontrolę Ligi Narodów. Dla klasy robotniczej byłaby odsunięciem jej od rzeczywistego wpływu na życie polityczne i społeczno - gospodarcze, czego klasa robotnicza z kolei nie przyjęłaby bez zaciętej walki.

To też nie przypuszczam wcale, by odpowiedzialni działacze z kół inteligencko-„radykalnych" chcieli dokonywać takiego „skoku w próżnię". Dziś rozstrzygają masowe ruchy, nie spiski, przykładów lata ostatnie dostarczyły aż nadto.

Cóż więc za sposób postępowania przeciwstawić można ze stanowiska interesów państwowych, interesów demokracji — naszej polityce? Rozwiązanie Sejmu? Mój Boże, gdy ktoś nie ma kawałka chleba, trudno, aby liczył na przyszłe zbiory dla zaspokojenia głodu. Gabinet typu p. Ponikowskiego? Wątpię, by wystarczył on w obecnych warunkach. Dlatego też mam prawo całkiem spokojnie, całkiem bez nerwów powiedzieć, że krytyka naszej polityki, prowadzona przez prasę mieszczańską, jest zgoła jałową i bezpłodną, bo nie zawiera żadnego planu, żadnego *innego* programu działania.

„Głos Prawdy" pokrywa brak myśli ładnemi zresztą stylistycznie formułkami o „siłach twórczych", o „rozmachu twórczym", o „ludziach czystych rąk". Konkretnie zaś proponuje: odmówienie podpisu, względnie ratyfikacji traktatu w Locarno, czyli, innemi słowy, osamotnienie Polski w polityce międzynarodowej, pozostanie bez pudła poza nawiasem Rady Ligi Narodów, likwidację nadziei na pożyczkę; protestuje dalej przeciwko zmniejszeniu liczby wojska, co jest zresztą konsekwentne, o ile się wycofuje z polityki pokojowej, i co za tem idzie uniemożliwia istotne zrównoważenie budżetu.

Jeżeli to ma być „wysiłek twórczy demokracji" — to jest to „demokracja" dziwnego rodzaju!

Na zakończenie — jeszcze jedno słówko.

Dla partji socjalistycznej istnieje zawsze inne wyjście; *my* możemy stanąć sobie na uboczu i powiedzieć: burżuazja nawarzyła piwa, nich go wypije. Ale czy taki punkt widzenia socjalizmu polskiego leżałby w interesie Rzeczypospolitej i demokracji? Z pewnością nie. I — jestem przekonany — byłby zarazem ucieczką przed odpowiedzialnością za losy proletarjatu.

Weszliśmy do koalicji, jak powiedziałem, bez złudzeń i bez wygórowanych nadziei. Nie tylko od nas zależy, jak się najbliższa przyszłość ułoży. My mamy wytkniętą drogę, a złożyliśmy już nieraz dowody, że umiemy iść naprzód konsekwentnie.

Mieczysław Niedziałkowski.

::o::



WŁADYSŁAW REYMONT.

Rysował Edward Głowacki

W dzisiejszym numerze:

Amsterdam-Londyn-Moskwa.

POSIEDZENIE RADY GENER. MIĘDZYN. FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Pisaliśmy już o posiedzeniu Rady Gener. Międzynarodówki Amsterdamskiej w dn. 4 i 5 b. m. i o powziętych na niem uchwałach. Głównym przedmiotem obrad była znowu sprawa stosunku Amsterdamu do Moskwy, zabierająca Amsterdamowi tyle czasu ze szkodą dla innych, ważniejszych dla robotników, spraw.

Przed posiedzeniem amsterdamskiem odbyła się w Londynie konferencja między przedstawicielami angielskich Związków Zawodowych i przedstawicielami Amsterdamu. Konferencję tę zwołano z inicjatywy tych ostatnich w celu omówienia propozycji angielsko-sowieckiej co do zwołania konferencji między przedstawicielami Amsterdamu i Moskwy.

„Daily Herald", pisząc o konferencji londyńskiej, twierdził, jakoby usunięto nieporozumienia, istniejące między Amsterdamem a Londynem w sprawie „jednolitego frontu" z Rosją, a jeden z angielskich działaczy zawodowych oświadczył nawet pełen entuzjazmu, że konferencja londyńska będzie miała historyczne znaczenie dla rozwoju jedności zawodowej

Tymczasem rzecz się przedstawia inaczej. W Londynie przedstawiciele Amsterdamu dowiedzieli się, czego Anglicy **nie chcą**. Anglicy zastrzegli się energicznie, jakoby chcieli stworzyć nową Międzynarodówkę, lub rozbić Amsterdam. Tak samo wypowiedzieli się stanowczo przeciwko rokowaniom z Kominternem, czy jego sekcjami zagranicznemi, i przyjmowania tych sekcji do Międzynarodówki Amsterdamskiej.

Ale Anglicy jednocześnie obstawali do końca przy swem żądaniu konferencji Amsterdamu z Moskwą, jako warunku i pierwszego kroku do zjednoczenia ruchu zawodowego. I to było ich żądanie pozytywne. Ale w tem żądaniu pozytywnem Anglicy — świadomie czy bezwiednie — przemycali to, czego wyrzekali się solennie. A przynajmniej do tego zdąża świadomie Moskwa, używająca tu Londynu jako pośrednika. Bo właśnie Moskwa wcale nie ukrywa tego, że chce zetknąć się z Amsterdamem w tym jedynie celu, by stworzyć **nową międzynarodówkę zawodową**, a więc rozbić Amsterdam, a w tej nowej międzynarodówce mają znaleźć miejsce również komunistyczne organizacje zawodowe, które wszak tworzą, wraz z rosyjskimi związkami—Komintern.

Przedstawiciele Amsterdamu przyjęli do wiadomości oświadczenia angielskich działaczy zawodowych, a następnie na posiedzeniu Rady Generalnej w Amsterdamie — potwierdzili swe poprzednie stanowisko w sprawie Moskwy! Tak wygląda porozumienie się z Londynem, o którem pisał „Daily Herald". W Amsterdamie powtórzyło się to samo, co na dawnych posiedzeniach: z jednej strony Anglicy (i Fimmen) broniący żądania Moskwy, po drugiej zaś — wszyscy inni przedstawiciele związków na kontynencie. W imieniu tych związków przemówił tow. Steenhuis (Holandja), który w ostry sposób wystąpił przeciwko działaczom angielskim.

Oświadczył on, że dziwi go postępowanie kierowników angielskiego ruchu zawodowego. Co się tyczy stosunków z Rosją nie uczyniono rzeczy najważniejszej, zadowalając się mówieniem. A co jeszcze więcej uderza — to zachowanie się Purcella, prezesa Amsterdamu, który kpi sobie z uchwał amsterdamskich. A wreszcie zadziwia to, że angielski ruch zawodowy, niezadowolony z uchwały wiedeńskiej (w sprawie rosyjskiej), nadużywa swej potęgi organizacyjnej do wymuszania przy pomocy gróźb ustępstw na Amsterdamie. Niezrozumiałe jest też utworzenie komitetu angielsko-rosyjskiego poza plecami Amsterdamu.

Dalej Steenhuis przypomniał, że Amsterdam od r. 1919 zapraszał Moskwę do wstąpienia do Międzynarodówki, a wynik był ten, że Moskwa założyła własną międzynarodówkę, służącą do walki z Amsterdamem. „Nie chcemy Moskwie zamykać drzwi do nas. Ale zamiast wstąpić, Rosjanie piszą do nas nic nie mówiące listy". Steenhuis wniósł — zatwierdzenie poprzednich uchwał Amsterdamu, że Moskwa może przystąpić do Amsterdamu na ogólnie przyjętych warunkach, a jeżeli nie chce, niech pozostanie poza Amsterdamem.

Wniosek ten przyjęto 14 głosami przeciw 7. W ten sposób wszystko zostaje po dawnemu.

„Parytet gospodarczy".

Minister skarbu oświadczył, iż zrzeka się ustabilizowania złotego na poziomie parytetu (równi) złota (dolar 5,18), natomiast dążyć będzie do jego stabilizacji na poziomie parytetu — „gospodarczego". Ponieważ taki zwrot w polityce monetarnej musi spowodować daleko idące zmiany w naszem życiu gospodarczem, opinja publiczna musi koniecznie dobrze przyjrzeć się nowemu „hasłu" polityki ekonomicznej. Czemże właściwie jest ów „parytet gospodarczy". *Nauka terminu takiego dotąd nie zna*, a mówiło się raczej za Casselem o *parytecie cen*. Utrzymanie kursów międzywalutowych na równi cen miało oznaczać, że, jeżeli w Polsce np. za pewną przeciętną ilość towarów (wszystkich towarów) płaci się jednego złotego, natomiast taka sama przeciętna ilość towarów kosztuje w Niemczech 81 fenigów, to złoty na markę powinien się wymieniać w stosunku 1 : 0,85. Niższy kurs złotego wywoła bowiem potanienie towarów polskich w Niemczech i podrożenie niemieckich w Polsce, import do Polski spadnie, eksport się zwiększy i złoty prędzej czy później podniesie się — i odwrotnie. Parytet cen ma być regulatorem kursów walut. Dzieje się to zarówno przy walucie złotej, jak i walucie papierowej.

W takiem ujęciu parytet cen jest czystą fikcją (zmyśleniem). Jakież to bowiem ceny, jakież towary mają określać ową równię cen? Czem ją mierzyć? Miarą taką nie może być wskaźnik cen hurtowych, ze względu na nieporównalność indeksów, pochodzącą z różnych systemów ich obliczania. Są przytem trudności większe. Mamy całe mnóstwo towarów które nie nadają się całkowicie do wywozu ani przywozu: kartofli nie wywieziemy do Anglji, choćby nawet cena tych produktów była tam bardzo wysoka, a u nas niska. Jest jeszcze większa ilość towarów, które przywieźć musimy, niemal bez względu na ich cenę, np. bawełnę. Z powodu braku w kraju pewnych gałęzi przemysłu, lub ich niedorozwoju, jesteśmy zmuszeni sprowadzać wiele towarów, niezależnie od ich ceny, a więc na cenach tego rodzaju towarów nie można konstruować równi cen. Wynalezienie więc miary, mierzącej t. zw. równię cen, nie jest rzeczą łatwą: dotychczas jej nie posiadamy, choć niewątpliwie da się ona *teoretycznie* zbudować.

Nie rozwiąże się jednak przez to zagadnienia wysokości poziomu, na którym należy ustabilizować kurs waluty. W historji waluty *niema wogóle takiego przykładu*, aby udało się ustalić kurs na jakimś ściśle obliczonym poziomie, odpowiadającym „parytetowi gospodarczemu". Kursy stabilizowały się zazwyczaj na poziomie mniej lub więcej przypadkowym, a dopiero następne fluktuacje bilansu handlowo-płatniczego i środki polityki monetarnej przystosowywały ceny do kursu waluty. Tego właśnie, t. j. przystosowania cen i produkcji do kursu złotego, nie udało się przeprowadzić premjerowi Grabskiemu i dlatego złoty począł się „przystosowywać" do cen, puściwszy się przytem w zawrotny taniec spekulacyjnej fluktuacji.

Gdyby chodziło tylko o teoretyczne rozważania, to możnaby zupełnie "ściśle" ustanowić „poziom" ustabilizowania złotego. Ponieważ mianowicie wszelkie obroty towarowe pomiędzy krajem a zagranicą są wywoływane zjawiskiem międzynarodowego podziału pracy (narody dopełniają się wzajemnie gospodarczo, samowystarczalność nie istnieje) albo różnicami cen takich towarów, które choć są produkowane w kraju mają cenę inną w kraju, jak zagranicą, przeto kurs waluty powinien być ustalony na takim poziomie, aby importy związane z międzynarodowym podziałem pracy mogły być zapłacone eksportem (lub przewyżką z bilansu płatniczego), z drugiej strony, aby poziom cen pozostałych towarów nie wytwarzał premji importowej, t. zn. aby się nie opłacało przywozić z zagranicy takich towarów, które w równym gatunku wytwarza się w kraju. Oczywiście, nie ulega również wątpliwości, że kurs waluty nie może być na długi dystans tak niski, aby wytwarzało to premję eksportową. Zjawisko takie, o ileby dało się utrzymać na dłuższą metę jest może pożyteczne dla przemysłów eksportowych, ale szkodliwe dla całości życia gospodarczego. Pomyślmy, coby się stało w Polsce, gdyby zapanowała taka właśnie premja wywozowa. Na przemysły eksportowe walutowa premja eksportowa działać będzie, jak inflacja i ożywia je i pobudza do nadmiernej aktywności. Korzystne jednak eksporty zagranicę (wywołane sztucznie, nie realną taniością towaru, lecz taniością walutową) uniemożliwią redukcję cen w kraju i przystosowanie się przerośnietych i rozdmuchanych przy dawnej markowej inflacji przemysłów, do nowych warunków stabilizacji i przedłuży znakomicie poinflacyjny kryzys w Polsce. Ważniejsze jednak, że premja eksportowa, tkwiąca w niskim kursie waluty niebawem odpadnie. Kurs „parytetu gospodarczego" wyłącza premję eksportową, inaczej nie byłby kursem parytetu, i produkcja polska znów znajdzie się w położeniu z początków kryzysu.

Złudzeniem jest również mniemanie, że niski kurs waluty poprawi położenie rolnictwa, podnosząc ceny płodów rolnych. Przecież premja eksportowa może istnieć tylko czas pewien, krótszy lub dłuższy, po upływie którego gospodarstwo przystosuje się do nowej równowagi i nowego kursu waluty. Ceny artykułów przemysłowych przyrównają się do kursu złotego i znów siła nabywcza płodów rolnych w porównaniu do artykułów przemysłowych, ustali się na poziomie, jaki istniał przed spadkiem złotego. Zła sytuacja rolnictwa jest zjawiskiem międzynarodowem i zależy od położenia produkcji przemysłowej — sztuczki w postaci niskiego kursu złotego nic tu poważnie nie pomogą.

Wogóle, połączenie hasła „parytetu gospodarczego" z hasłem premji eksportowej, możliwej tylko właśnie przy braku parytetu, jest całkowicie niezrozumiałe.

A teraz rzecz najważniejsza: jakiż to kurs złotego ma być kursem parytetowym? Czy dziesięć złotych za dolara? Czy może tylko osiem? A jeżeli dziesięć albo osiem (jutro może być dwanaście), to czyż nie jest jasne, *że z takim parytetem śmieszne są wszelkie pomysły i redukcji budżetu i równowaga budżetu*. Przy kursie, „dziesięć" poziom cen hurtowych i poziom kosztów utrzymania podniesie się bardzo znacznie, płace wzrosną, rzeczowe wydatki budżetu wzrosną, obniżenie płac urzędniczych stanie się niemożliwe, ba! będzie konieczne ich podniesienie, słowem weźmie w łeb cała polityka redukcji budżetu!

Istnieje sztuka przewidywania gospodarczego, którą posiąść powinni przedewszystkiem ministrowie skarbu. Exposé ministra Zdziechowskiego prześlizgnęło się po problemacie *najważniejszym, kapitalnym*. Program jego jest sprzeczny w sobie, ponieważ źródłami swemi tkwi w dawnej, już nieistniejącej równowadze gospodarczej, a zamierza przekształcać stosunki równowagi nowowytworzonej.

Czyż minister skarbu nie widzi, że kurs dolara „dziesięć" oznacza nową inflację i, że t. zw. parytet gospodarczy będzie „parytetem" codziennie zmiennym? Jedynie stabilizacja dolara na poziomie takim, który *nie wywoła wzrostu poziomu cen i kosztów utrzymania, nie grozi inflacją i umożliwi równowagę budżetową*. Marzenia o „premji eksportowej", którą ma dać niski kurs złotego, trzeba odrzucić — są one szkodliwe i mogą mieć — zrealizowane — fatalne następstwa. Karmienie życia gospodarczego morfiną inflacji i niskiej waluty przedłuży jedynie chorobę kryzysu i zaostrzy jej symptomaty w przyszłości.

Edward Lipiński.

Zbliska i zdaleka.

WSPOMNIENIA O ŻEROMSKIM.

I.

Pani H. W. wspomnieniem własnego owianego atmosferą 1906 roku dzieciństwa — zbudziła i we mnie przysypaną żwirem i popiołem długich lat następnych pamięć wypadków tego roku, związanych z osobą Stefana Żeromskiego.

Gdy już człowiek zaczyna wspominać dzieje się tak, jak kiedy umiejętny palacz-artysta zaczyna kółka z dymu puszczać. Płynie — jedno kółczysko, za nim drugie — trzecie — czwarte. Płynąc, zazębiają się wzajem, wiążąc się w przedziwny wieniec. Tak bywa i z pamięcią dni minionych!

Znałem Żeromskiego dawno, dawno, kiedy jeszcze autorki wspomnienia, drukowanego w „Robotniku", nie było na świecie! A z czasów, kiedy go nie znałem, od niego samego różnemi czasy w Warszawie i w Paryżu otrzymywałem wspomnienia, przyczynki do życia i do marzenia o życiu.

Młodość miał Zych ciężką. Był biedny i słabowity. Prawie nie znał matki i stracił ją w najmłodszym wieku na suchoty (sam, jak wiadomo, przez długie lata borykał się ze śmiercią, zagrożony suchotami, wieczną palony gorączką, — że żył, zawdzięczał to, jak nieraz mi mówił, miłosnej opiece pani Oktawji Żeromskiej). Pejzaż najbliższej ojczyzny, podnóża Gór Świętokrzyskich, żył wiekuiście w jego duszy i nieraz znajdował artystyczny, zadumą owiany wyraz w „Ludziach Bezdomnych", w „Popiołach" i in.

Nie mogąc skończyć gimnazjum, Żeromski wstąpił do Szkoły Weterynaryjnej w Warszawie, dokąd przyjmowano podówczas z patentem sześciu klas gimnazjalnych. Wątpię, czy się uczył nauk i sztuk weterynaryjnych. Jeździł po kondycjach, łykał książki z przeróżnych dziedzin nauki i przyglądał się fali, która koło niego płynęła.

Brzydka fala brudnego bajora! W Warszawie w „Przeglądzie Tygodniowym" Wiślickiego i w „Prawdzie" Świętochowskiego tak zwana „praca organiczna" czyli zdobywanie rynków wschodnich dla perkalików łódzkich. Był to czas, kiedy polscy Argonauci z patentami petersburskich inżynierów wyjeżdżali na podbój złotodajnej Kolchidy na Kaukazie i Syberji, w Moskwie i Krzywym Rogu, zapominali mówić po polsku i gromadzili pełnemi rękami nadwartość. W duszach pustka albo ruja nieczystych instynktów posiadania! Lepsi ludzie, pogrobowcy 63 roku — odsunięci w cień zapomnienia. Mówi się o nich na salonach „organiczników" z uśmiechem politowania. Już bez przekleństwa (czas zrobił swoje!) — ale z politowaniem, jak o cichych nieszkodliwych warjatach. We „Wspomnieniu" pisanym dla „Robotnika" w dzień śmierci Żeromskiego, cytowałem opowieść, którą od niego słyszałem, o wizycie u Adolfa Dygasińskiego, powstańca i pedagoga, wielkiego pisarza i wielkiego obywatela, który z rozpaczy zapił się na śmierć. Żeromski wraz z kilku kolegami przeczytali broszurkę Jeża o „Skarbie Narodowym" i postanowili agitować w kierunku urzeczywistnienia haseł zbierania pieniędzy dla walki czynnej z zaborcami. Zaszli do Dygasińskiego: powstaniec, kielczanin, artysta, trzy tytuły do przywiązania, miłości, wierności dla Żeromskiego! Starzejący się, smutny, rozgoryczony „Dygas" przyjął młodzież jak mógł najserdeczniej. Słuchał wywodów młodzieży a gdy mu wszystko powiedzieli, śpiesząc się, jeden przez drugiego, połykając wyrazy, o sercach bijących tak głośno, że słychać je było jak stukanie zegara — wreszcie mistrz powiedział: „dobrze, będziemy zbierali pieniądze, może zbierzemy ich wiele — a kto je później *ukradnie?*" Młodzież drgnęła, podskoczyła na zniszczonych krzesełkach. „Jakto? najlepsi ludzie będą zbierali, będzie kontrola opinji — a Pan pyta: „kto ukradnie"? Dygas popatrzał na zapaleńców, uśmiechnął się pod wąsem, posmakował i rzekł: „w każdym mieście gubernialnym jest kamienica, zwana „Narodowa"... to z pieniędzy, gromadzonych na powstanie 63-go roku.... Zresztą, kto *tu* da pieniędzy na taki cel?.... Świętochowski przecie nazywa takich jak wy „ludźmi o szerokich gardłach i wązkich piersiach". Zmieniły się czasy.

I Dygasiński poszedł do knajpki zapijać piwem robaka. A Żeromski pobiegł zbierać... zawody w społeczeństwie, które później w „Ludziach Bezdomnych" i w „Płomieniu" i w tylu opisał „opowiadaniach".

Zaczął drukować utwory swoje w „Głosie" — organie Marjana Bohusza i Jana Popławskiego. Uczniowie gimnazjalni korzystali ze zniżki, ale musieli tygodnik osobiście odbierać w redakcji.

Pamiętam dobrze jak co poniedziałek, ze szkoły zbaczałem na Świętokrzyską, aby poznać ukochane pismo, gdzie i Ludwik Krzywicki drukował pierwsze swoje artykuły publicystyczne, gdzie wrzało życie, gdzie mówiono to, co wydawało nam się prawdą i gdzie między wierszami czytaliśmy tę prawdę, która była w sercach, ale której usta szeptać nawet nie ważyły się... Czytaliśmy tam też z zapartym oddechem pierwsze opowiadania Żeromskiego.

Minął rok czy dwa i opowiadań tych było już tyle, że można było pomyśleć o książce. Znalazł się księgarz, który zdecydował się je wydać. Nazywał się Teodor Paprocki. Za pierwszy tom najpiękniejszych nowel, jakie są w literaturze polskiej — Żeromski otrzymał.... siedmdziesiąt pięć rubli! Gdy dziś początkujący literat słyszy cyfrę taką — uszom swoim wierzyć nie chce. „Mogę tylko pięć rubli za arkusz zapłacić*)..... nie ja winien, że tak mało się u nas czyta". Nie wiem ile egzemplarzy „Nowel" bił Paprocki, ale książka rozeszła się szybko i drugiem jej wydaniem zajął się już pan Robert Wolff. Żeromski ożenił się. Wyjechał do Rapperswilu, gdzie bibliotekarzem był kolega szkolny, także kielczanin Zygmunt Wasilewski, późniejszy redaktor „Gazety Warszawskiej".... Porządkowali razem zbiory raperswilskie, toczyli walki z kustoszem, osławionym fałszerzem dzieł sztuki, wrogiem książek i bibliotekarzy.... Walki te skończyły się po czterech latach. Żeromski opuścił Muzeum, podróżował, był w Paryżu i znalazł się znowu w Warszawie, na stanowisku pomocnika bibliotekarza w bibliotece Zamoyskich przy ulicy Żabiej w Warszawie. Chorował już wtedy, musiał szukać ratunku w Zakopanem. Ratunek ten znajdował raczej w przywiązaniu poprostu macierzyńskiem żony p. Oktawji z domu Radziwiłłowiczówny. Mówiono w kołach przyjaciół że przywiązanie swoje, miłość, wdzięczność dla żony zaklął w kształt nieśmiertelny Joasi w „Ludziach Bezdomnych".

Wtedy, pomiędzy Zakopanem a ulicą Żabią w Warszawie powstało wielkie dzieło Żeromskiego: „Ludzie Bezdomni"!

Henryk Bezmaski.

*) Lewental płacił podówczas dwa ruble za arkusz tłomaczonej dla „Kłosów" powieści!

—::o::—

Curiosa.

WYBRYK BISKUPÓW.

Poznańska kurja biskupia rozesłała do ks. prefektów średnich zakładów szkolnych tajny okólnik z wezwaniem, aby przestrzegli dyrektorów tych zakładów przed urządzaniem akademji ku czci Stefana Żeromskiego a młodzież szkolną uświadomili o „demoralizującym" wpływie jego dzieł...

W taki to sposób biskupi za pośrednictwem ks. prefektów chcą rządzić szkolnictwem! I w taki sposób pozwalają sobie bezcześcić wielkiego pisarza, którego dzieła są nietylko piękne, ale i wzniosłe głęboką swoją szlachetnością i ideowością!

—::o::—

Akademja ku czci Stefana Żeromskiego.

Staraniem Polskiego Tow. Krajoznawczego i Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regjonalnych Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbyła się w piątek 4 b. m., przy wypełnionej sali Konserwatorjum Muzycznego (Okólnik 1) Akademja ku czci Stefana Żeromskiego.

Program wypełniono w sposób następujący: Połączone chóry Lutni i Akademicki pod dyr. p. Piotra Maszyńskiego odśpiewały nastrojowy psalm K. Gounod'a „Nad wodami Babilonu"; poczem p. Aleksander Janowski, prezes P.T.K., wygłosił referat pod tyt. „Piękno Polski u Żeromskiego", podkreślając z naciskiem wielkie umiłowanie ziemi rodzinnej i jej przyrody przez autora „Popiołów".

Następny referat p. t. „Idea Polski w twórczości Żeromskiego" wygłosił p. Konrad Górski, wykazując w głębokiem ujęciu tematu, czem żył Żeromski jako społecznik i obywatel Państwa i jak pojmował Polskę odrodzoną i do nowego powołaną życia.

Trzeci przemawiał p. Aleksander Patkowski na temat: „Idea regjonalna Stefana Żeromskiego". Twórca „Uciekła mi przepióreczka" widział w regjonalizmie dźwignię, która prowincję naszą poruszy, ożywi, wzbogaci, nauce polskiej zaś

przysporzy materjału i przyczyni się do jej rozwoju.

Wieczór zakończył p. Zygmunt Nowakowski, artysta dramatyczny, recytacją „Puszczy Jodłowej' Żeromskiego.

—::o::—

Jak stoi sprawa obniżki płac urzędniczych

Jak wiadomo, pierwotny projekt Min. Skarbu p. Zdziechowskiego w sprawie obniżki płac urzędniczych zasadzał się na powszechnej zniżce mnożnej z 43 do 41 i na „ustabilizowaniu" tych zmniejszonych uposażeń w ciągu całego okresu budżetowego.

Nasz klub parlamentarny stanowczo przeciwstawił się temu projektowi. Tow. nasi musieli coprawda uznać, że w katastrofalnym stanie rzeczy, kiedy zagraża niebezpieczeństwo *niewypłacalności* Skarbu, nie da się uniknąć gorzkiej konieczności obniżenia uposażeń. Ale tow. nasi nie mogli przenigdy zgodzić się na to, aby z tego, co *w tej chwili* jest nieuchronne, robiono jakąś stałą zasadę. Płace urzędnicze i tak naogół są niskie, w wielu wypadkach śmiesznie niskie. A tu szaleje drożyzna! Wprowadzać jako zasadę „sanacji", że obniża się płace i z tego robi stałą normę — byłoby rzeczą najniesprawiedliwszą i zarazem — najniedorzeczniejszą.

Tow. nasi mogli pogodzić się, z ciężkiem oczywiście sercem, tylko z *chwilową koniecznością obniżki uposażeń*. Dlatego mogli przystać na tę obniżkę tylko w ramach *trzymiesięcznego prowizorjum budżetowego* Jednocześnie tow. nasi uzależnili swą zgodę na to od *rozpoczęcia niezwłocznej akcji przeciwko drożyźnie i od zapewnienia wielkich oszczędności w administracji i wojsku;* tak by więcej nie mogło być mowy o oszczędnościach kosztem płac urzędników i pracowników państwowych.

Ale to jeszcze nie wszystko. Skoro już obniżka czasowa jest nieuniknioną, niechże będzie w tej obniżce pewne *stopniowanie*, zależne od wysokości uposażeń, a *najniższe uposażenia niechaj będą zupełnie od tej obniżki wolne!*

Te oto postulaty P. P. S. były w ostatnich dniach przedmiotem narad w kołach rządowych i narady tę doprowadziły do następujących wyników.

Przyjęto zasadę, że zniżka uposażeń rozciąga się tylko na 3 mies. i że rzeczywista sanacja wymaga walki z drożyzną oraz reorganizacji administracji i skrócenia służby wojskowej.

Obniżka płac *nie dotyczy* dwuch najniższych kategorji, 16-ej i 15-ej. Dodajemy, że do 16-ej kategorji należy 12.224 pracowników (z tego kolejarzy 4.762, pocztowców 2.135), — do 15-ej — 33.892 pracowników (z tego kolejarzy 20.683, pocztowców 5.771). Woźnych i gońców w tych dwuch kategorjach jest 12.000. Oprócz tego nie podlegają obniżce płace 26.783 kolejarzy, sezonowo zatrudnionych.

Kategorje 14, 13 i 12 będą miały obniżone płace o 4½%.

11, 10, 9 — o 5%.

Wszystkie inne (najwyższe) kategorje — o 6%.

Zasada więc „stopniowania" w zniżce (progresji) została przyjęta, chociaż progresja ta nie jest znaczna i P. P. S. domagała się większej.

Zniżka emerytur wynosi 4%.

Wreszcie „dodatki nadzwyczajne" (sądowników i nauczycieli) mają być obniżone o 50%.

—::o::—

Stan zdrowia min. tow. Moraczewskiego.

Wczoraj lekarze tow. dr. Ryszard Kunicki i dr. Latkowski dokonali na tow. Moraczewskim operacji wrzodu na szyi. Operacja była pomyślna, ale stan zdrowia tow. Moraczewskiego jest wciąż ciężki, nie grozi jednak niebezpieczeństwem.

Wobec stanu zdrowia tow. Moraczewski wyraził chęć podania się do dymisji. Z. P. P. S. odroczył swoją decyzję na kilka dni, mając nadzieję, że choroba nie przedłuży się.

Wszelkie plotki, jakoby życzenie min. tow. Moraczewskiego podania się do dymisji było wywołane również jakiemiś motywami politycznemi — są najzupełniej bezpodstawne.

Rochanemu tow. Moraczewskiemu, którego choroba jest dla Partji wielkim smutkiem, przesyłamy gorące życzenia rychłego powrotu do zdrowia i do pracy.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P.P.S.
Leszno 53.

We wtorek, dnia 15 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w sali Związku Metalowców, Leszno 53, I piętro odbędzie się odczyt tow. posła Stańczyka „Równa płaca za równą pracę". Wstęp wolny.

„GWIAZDKA" dla dzieci robotniczych.

ROBOTNICZY WYDZIAŁ WYCHOWANIA DZIECKA zwraca się do ogółu Towarzyszów i Towarzyszek z wezwaniem do urządzenia w każdej organizacji i w każdej dzielnicy, w okresie od 24 grudnia do 6 stycznia, „GWIAZDKI" dla dzieci. W obecnych ciężkich warunkach trudno jest każdej rodzinie zosobna urządzać choinkę, zresztą wspólne święcenie „gwiazdki" wcześnie obudzi w dzieciach uczucie solidarności i łączności, a wszak w tym kierunku musi pójść praca nasza.

Istnieje też masa cała sierot robotniczych których jedynym opiekunem „z serca i powołania" jest proletarjat. To też opierając się na zasadzie, że wyzwolenie młodego pokolenia może być dziełem tylko samych robotników — Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka opiera swoją działalność na organizacjach socjalistycznych.

Jest to wielkie zło, wprost zbrodnia społeczna, że dzieci robotnicze żyć muszą w warunkach, które wcześnie przeistaczają krainę marzeń dziecięcych w świat bolesnych rozczarowań, pełen „urn i mogił dla nikogo niewidzialnych".

Dziecko winno mieć radość w domu i w szkole. Jest to nie tylko podstawa zdrowia, lecz również ważny etyczny czynnik wychowawczy. Wszak radość ma dać młodemu pokoleniu zaufanie do życia i w siły własne.

Dbajmy przeto o Radość dla dzieci robotniczych, która zrodzi w nich zaufanie w skuteczność Dobra i da im ten wielki entuzjazm, umożliwiający realizację szczytnych haseł WYZWOLENIA LUDZKOŚCI i zbudowania SPOŁECZEŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Zwracamy się do Was z gorącym apelem: PAMIĘTAJCIE O „GWIAZDCE" DLA DZIECI ROBOTNICZYCH"!

Pragnąc również urządzić „gwiazdkę" dla SIEROT w naszych własnych zakładach w „Helenowie" i w Warszawie, upraszamy o składanie ofiar w Wydziale Opieki nad Dzieckiem, Warecka 7.

ROBOTNICZY WYDZIAŁ
WYCHOWANIA DZIECKA.

Wstrzymać natychmiast całkowicie wywóz pszenicy i owsa, wstrzymać czasowo wywóz żyta!

Według tylko co ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny ostatecznych obliczeń, zbiory ziemiopłodów w Polsce przedstawiają się następująco w tys. kwint.: pszenicy 15.751, żyta — 65.419, jęczmienia — 16.790 i owsa — 33.145.

Za potrąceniem ilości, potrzebnych na spożycie 29.300 tys. mieszkańców Polski i na wysiew *), pozostaje nadwyżki, którą można eksportować: pszenicy 581 tys., żyta — 5.294 tys., jęczmienia — 1.390 tys., owsa zaś dla wywozu nic nie pozostaje.

Według danych statystycznych tegoż G. U. S. w ciągu 3 miesięcy (sierpień, wrzesień, październik) wywieziono zagranicę: pszenicy — 411 tys., żyta — 1.234 tys., jęczmienia — 418 tys. i owsa — 120 tys.

Przyjmując, że w listopadzie (co do tego miesiąca danych statystycznych jeszcze niema) wywieziono według przeciętnych dla 3 sprawozdawczych miesięcy: — pszenicy — 137, żyta — 411, jęczmienia — 139 i owsa — 60 tys., otrzymamy, że w ciągu 4 miesięcy, t. j. do grudnia wywieziono ogółem: pszenicy — 548 tys., czyli przeszło 94% całej wolnej od eksportu nadwyżki, żyta — 1.645, czyli przeszło 31%, jęczmienia — 557 tys. — 40% i owsa — 180 tys.

Z powyższego widać, że *zapasy pszenicy dla eksportu są na wyczerpaniu* lub być może *wyczerpane* (biorąc w rachubę jeszcze prawie połowę grudnia); co się zaś tyczy owsa to z tym jeszcze gorzej, bo owies nie zważając na to, że nadwyżki jego do eksportu niema, wywozi się bez przeszkód zagranicę.

Wobec powyższego nie będziemy zdziwieni, gdy za miesiąc, lub dwa zaczniemy sprowadzać mąkę amerykańską i owies i znów biadać nad tem, że bilans handlowy czegoś zaczyna psuć się.

Aski.

*) Liczby co do wysiewu i spożycia wzięte z pracy p. E. Sztumm de Strema: „Zbiory w 1925 r." „Przegląd Gospodarczy" 15.XI.1925.

—::o::—

Konferencja międzyministerjalna w sprawie ochrony lokatorów.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja zainteresowanych ministrów w sprawie zgłoszonych w Sejmie wniosków, dotyczących ochrony lokatorów. W konferencji, która miała na celu określenie stanowiska Rządu wobec tych wniosków, wzięli udział: minister pracy, tow. Ziemięcki, min. sprawiedliwości p. Piechocki, wice-minister przemysłu i handlu p. Doleżal, wice-minister skarbu p. Markowski, dyrektor dep. samorządów w min. spraw wewn. p. Weisbrot.

Wśród wniosków znajduje się wniosek Z. P. P. S., **domagający się wstrzymania dalszych podwyżek komornego, oraz zniesienia eksmisji bezrobotnych.**

Ostateczne stanowisko Rządu w tych sprawach zostanie określone w poniedziałek, na posiedzeniu Rady Ministrów.

GWIAZDKA DLA NAJUBOŻSZEJ DZIATWY.

Sekretarjat czynny od 10-ej do 2-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. w Robot. Wydz. Wych. Dziecka — Warecka 7.

W sprawach kwesty dyżury w O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, w poniedziałek od 5 do 7 wtorek od 10 — 12 i 5 — 7, środa od 10 rano do 7-ej wieczorem.

Sprawa uniwersytetu ukraińskiego

Min. oświaty p. Stanisław Grabski postanowił zwołać w styczniu 1926 r. komisję organizacyjną uniwersytetu ukraińskiego i w tym celu porozumiewał się z prof. Romanem Smal-Stockim. Wynikiem narad było pismo, które prof. Smal-Stocki wystosował do min. St. Grabskiego 7-go grudnia b. r. W piśmie tem prof. Smal-Stocki oświadcza, że uczeni ukraińscy zgadzają się na przedstawienie kandydatów do owej komisji. Kandydatów wyznaczył prof. Cyryl Studziński, prezes Tow. im. Szewczenki, po porozumieniu się z komisją uniwersytecką tego Tow. oraz z gremjum b. austrjackich profesorów ukraińskich. Uczeni ci, kierując się miłością swego narodu i odpowiedzialnością za przyszłość młodzieży i naukę ukraińską — postanowili współdziałać z Rządem polskim w sprawie założenia uniw. ukraińskiego. „Stojąc na stanowisku państwowości polskiej, nasi uczeni oświadczają gotowość szczerej i lojalnej współpracy z Rządem dla dobra Państwa i obu narodów".

Konferencja odbędzie się 4-go stycznia 1926 r.

Do komisji, oprócz dawniej powołanych członków: prof. dr. Jana Łosia, prof. dr. Wacława Sobieskiego, prof. dr. Fryderyka Zolla z Krakowa, prof. dr. Władysława Abrahama i prof. dr. Tadeusza Lehr-Spławińskiego ze Lwowa, — p. min. St. Grabski obecnie zaprosił prof. dr. Jana Czekanowskiego ze Lwowa i na zastępcę prof. dr. Zbigniewa Pazdro ze Lwowa, oraz uczonych ukraińskich, przedstawionych przez prezesa Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki, prof. dr. Cyryla Studzińskiego ze Lwowa, prof. dr. Aleksandra Kolessę, prof. dr. Stanisława Dniestrzańskiego i prof. dr. Stefana Rudnickiego z Pragi Czeskiej oraz dr. Włodzimierza Werhanowskiego i dr. Hilariona Święcickiego ze Lwowa i na zastępcę dr. Myrona Kordukę ze Lwowa. Do komisji zaproszeni zostali również: prof. dr. Cyryl Studziński i prof. dr. Roman Smal-Stocki.

—::o::—

Sprawa Steigera.

(Telefonem).

W dniu dzisiejszym, na wstępie rozprawy, przewodniczący Trybunału ogłosił uchwałę, odrzucającą wszystkie wnioski, postawione w ciągu tygodnia — tak przez prokuratora, jakoteż i przez obronę.

Następnie przesłuchano znawców pyrotechników: majora Kopacza i por. Ladrę, oraz znawcę chemicznego. Mieli oni orzec czy konstrukcja bomby, podana przez Olszańskiego, mogła być w tym wypadku zastosowana.

Wszyscy trzej nie wyłączają tej możliwości.

Po dłuższej dyskusji, w której brali udział, prócz prokuratora i obrony, sędziowie przysięgli, przystąpiono do dalszych wniosków. Między innemi, prokurator zażądał, by zawezwać do rozprawy: Jerzego Olszańskiego, brata Teofila, który ma jakoby potwierdzić, „że Olszański został przekupiony" To oświadczenie prokuratora wywołało ogromne poruszenie na sali.

Następnie prokurator wniósł o zawezwanie do rozprawy d-ra Lwa Hankiewicza, który ma stwierdzić, że zeznania dr. Baczyńskiego i d-ra Wassera są kłamliwe. Pozycja, jaką dr. Hankiewicz zajmuje od pierwszej chwili w tym procesie, jest niezbyt chwalebna. Na każdym kroku stara się on krzyżować heroiczne wysiłki obrony, zmierzającej do wydobycia człowieka niewinnego z tej niesamowitej matni. Dr. Hankiewicz swojemi ciągłemi wystąpieniami zaskarbił sobie miano „prokuratorskiego konfidenta".

Po oświadczeniu się d-ra sen. Ringla w sprawie wniosków p. prokuratora, rozprawę odroczono do poniedziałku.



MUSSOLINI: Neron szalał tylko w Rzymie, a ja szaleję w całych Włoszech...

Pomoc dla bezrobotnych w Warszawie.

Magistrat w Warszawie uchwalił wystąpić do Rady miejskiej z wnioskiem o dodatkowy kredyt w sumie 50.000 złotych na jednorazowe zasiłki dla bezrobotnych. Poprzednio kredyt Rady miejskiej na tenże cel w sumie 50.000 zł. wystarczył zaledwie na zaspokojenie zgłoszeń, przyjętych do dn. 5.XII r. b. Magistrat utrzymuje, że dalsza pomoc jest niezbędna, gdyż bezrobocie wciąż wzrasta

—::o::—

Drożyzna.

JESZCZE JEDEN OKÓLNIK.

Dnia 11 b. m. wojewoda warszawski p. Wł. Sołtan zwrócił się do starostów woj. warszawskiego z okólnikiem w sprawie przeciwstawiania się nieuzasadnionemu wzrostowi cen i ograniczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby. Wojewoda poleca stosować z całą bezwzględnością rygory karne przewidziane w ustawie o lichwie za pobieranie nadmiernych cen, zwalczać wszelkie zbędne formy pośrednictwa, nie dopuszczać do wykupu artykułów pierwszej potrzeby po wsiach w celu dalszej odprzedaży oraz poleca uregulowanie nabywania na targach tych artykułów bezpośrednio przez konsumentów. Wojewoda zwraca również uwagę na konieczność przestrzegania obowiązku ujawniania cen. Starostowie obowiązani są nadto zwracać uwagę na kalkulację cen. (—)

SPEKULACJA HURTOWNIKÓW CUKROWYCH.

Kom. rządu m. st. Warszawy otrzymywał w dniach 1, 2, 3 i 4 grudnia telefoniczne zażalenia na hurtowe firmy handlujące cukrem: Majer Kon (Pańska 13) i Izaak Kon (Warecka 9) o odmowę sprzedaży cukru. Wobec tego uprasza się osoby składające powyższe zażalenia telefoniczne o pofatygowanie się do oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym (Senatorska 12) w celu złożenia odpowiednich zeznań. (—)

ZBOŻE I MĄKA.

Ceny zboża kształtowały się pod koniec tygodnia jak następuje: żyto suche — 25 do 26 zł., pszenica wyborowa — 40 do 42 zł., owies — 23 do 24 zł., jęczmień w zależności od gatunku — 24 do 28 zł., wszystko za kwintal franco stacja załadowania. Mąką obracano: wyborową pszenną krajową 4/0000 — 46½ gr. za kg. z dostawą do odbiorców. Są to ceny nader wygórowane. (—)

PASEK NABIAŁEM.

Handlujący nabiałem cieszą się wciąż bezkarnością. W dalszym ciągu obowiązują ceny mleka surowego w wysokości 33 gr. za litr w hurcie i 36 gr. za litr w detalu. Mleko pasteryzowane o 4 gr. na litrze droższe. Mleko sterylizowane sprzedawane jest po 33 gr. za butelkę. Gorzej jest jeszcze z masłem, które wciąż drożeje. Najważniejszą przyczyną tego jest masowy wywóz masła zagranicę z dzielnicy pomorskiej do Gdańska i dalej, zaś z województw b. Kongresówki wprost do Niemiec. (—)

PRZECIW SPEKULACJI.

Według źródeł urzędowych sytuacja aprowizacyjna w Warszawie przedstawia się jak następuje: ujawniono zapasy cukru w składach towarowych Banku Handlowego co przekonało władze, że w początkach grudnia w składach tych było kilkanaście wagonów cukru, należących do kilku osób, które odmawiały sprzedaży tego artykułu detalistom. Przeprowadzane jest sprawdzanie na mieście cen trykotaży sprzedawanych według kalkulacji dolarowych, w związku z czem władze wytaczają szereg spraw o pobieranie nadmiernych cen. Sprawdzane są też na mieście ceny nabiału, węgla i drzewa. Skutków jednak „ujawnień" i „sprawdzeń" nie widać. Drożyzna jak szalała, tak szaleje.

Przeciwko zamachom na 8-godz. dzień pracy i drożyznie.

UCHWAŁY WARSZ. RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W dniu 9 b. m. w sali Warsz. Spółdzielni Spożywców, pod przewodnictwem tow. posła Gardeckiego, odbyła się konferencja zarządów i delegatów Związków Zaw. poświęcona sprawie obrony 8-o godz. dnia pracy i sprawie drożyzny.

Przed porządkiem dziennym tow. tow. senator Kopciński, poseł Piotrowski i A. Zdanowski, poinformowali zebranych o 10-tygodniowych kursach dla działaczy zawodowych, — organizowanych przez T. U. R. w porozumieniu z Komisją Centralną Związków Zaw.

Po zapytaniach i wyjaśnieniach — zebrani wyrazili podziękowanie T. U. R. za jego inicjatywę i uchwalili wezwać Związki warszawskie do przedstawienia Radzie kandydatów na kurs.

W sprawie 8-o godz. dnia pracy, po referacie tow. Zdanowskiego, — wywiązała się dyskusja w rezultacie której przyjęto następującą uchwałę:

Stwierdzając, że przedsiębiorcy przez przedłużenie czasu pracy zdążają jedynie do dalszego pogorszenia zarobków robotniczych; że akcji tej szczególnie w obecnym okresie kryzysu i wciąż wzrastającego bezrobocia, muszą w interesie robotników przeciwstawić się z całą siłą związki zawodowe, Konferencja zarządów Związków Zaw. m. Warszawy domaga się od Rządu niezwłocznego przywrócenia 8-godzinnego dnia pracy we wszystkich tych gałęziach przemysłu, gdzie pod naciskiem przedsiębiorców został on chwilowo utracony.

Konferencja postanawia wystąpić solidarnie w obronie zagrożonego 8-godz. dnia pracy na każde wezwanie Komisji Centralnej Zw. Zaw. Jednocześnie konferencja wzywa wszystkie organizacje zawodowe Warszawy, do bezwzględnego przestrzegania 8-godz. dnia pracy na terenie swoich zawodów i zwraca przy tem uwagę, — w obecnych warunkach kryzysu i bezrobocia — na niedopuszczalność pracy w godzinach pofajerantowych i w dni świąteczne.

Za rezolucją padło 218 głosów. Rezolucja przedłożona przez t. zw. „czerwoną" opozycję uzyskała 47 głosów.

Następnie na wniosek tow. Lengi przyjęto w sprawie walki z drożyzną następującą uchwałę:

Wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby, bezkarnie uprawiany bandytyzm paskarski, — uniemożliwia egzystencję klasie pracującej i rujnuje państwo.

Konferencja Zarządów i mężów zaufania Zw. Zaw. — domaga się od Rządu jaknajenergiczniejszej walki z drożyzną.

Robotnicy Warszawy żądają wstrzymania wywozu poza granicę kraju zboża i artykułów żywnościowych; żądają zaopatrzenia kooperatyw w artykuły pierwszej potrzeby.

Konferencja żąda przeprowadzenia doraźnych sądów na paskarzy.

Zebrani wyrażają przekonanie, że towarzysze ministrowie, — zasłużeni przywódcy klasy robotniczej Ziemięcki i Moraczewski,— zrobią wszystko — aby ulżyć ciężkiej doli klasy robotniczej i państwa, rozumiejąc — że jeżeli nie zdołają w Rządzie uzyskać koniecznych praw dla klasy robotniczej — to w walce poza Rządem — wspólnie z klasą robotniczą, będą umacniać jej zdobycze".

W końcu konferencja poleciła prezydjum Rady natychmiastową interwencję u miarodajnych czynników, celem ulżenia doli bezrobotnych, którzy chcąc zarejestrować się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy— zmuszeni są wyczekiwać swojej kolejki, całemi godzinami na mrozie.

———::ooo::———

Sprawy skarbowe.

DRUGA SERJA POŻYCZKI DOLAROWEJ.

Z Min. Skarbu komunikują:

W dniu 1 marca roku przyszłego nastąpi termin płatności serji pierwszej premjowej pożyczki dolarowej. Powodzenie, jakiem cieszyła się pożyczka ta dotychczas, pozwala przypuszczać, że znaczna większość posiadaczy obligacji tej pożyczki skłonna będzie wymieniać je nie na gotówkę, lecz na obligacje nowej pożyczki.

Wobec tego Min. Skarbu złożył Radzie Ministrów projekt ustawy o wypuszczeniu serji drugiej premjowej pożyczki dolarowej. Projekt ten rozważany był na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów, która upoważniła p. Ministra Skarbu do przedłożenia projektu ustawy tej Sejmowi.

Zaprojektowana serja druga premjowej pożyczki dolarowej przeważnie wzoruje się na serji pierwszej; wprowadzone zmiany oparte zostały na praktyce, osiągniętej przy sprzedaży serji pierwszej. A więc stwierdzone zostało, że serja pierwsza cieszyła się powodzeniem wobec premji wygranych, kwestja zaś oprocentowania grała rolę drugorzędną. Opierając się na tem, Min. Skarbu projektuje wypuszczenie serji drugiej pożyczki dolarowej bez oprocentowania, proponuje natomiast zwiększenie sumy wygranych premji.

Serja druga premjowej pożyczki dolarowej wypuszczona będzie na sumę 5 milj. dolarów Stanów Zjedn. z terminem płatności nie dłuższym nad 5 lat od daty emisji Ogólna kwota, przeznaczona do corocznego losowania premji, nie może przekraczać 500 tysięcy dolarów.

Wpływy, uzyskane z pożyczki, mają być obrócone na wykup obligacji serji pierwszej oraz w celu wycofania części biletów zdawkowych.

———::o::———

Niebywałe.

Dnia 11 b. m. b. r. komendant policji w Jędrzejowie oznajmił sekretarzowi Oddziału Związku rob. rolnych t. Najmiockiemu, iż prokurator oskarża go o rozpowszechnianie odezwy Centralnego Wydziału Wiejskiego P. P. S. i Zarządu Gł. Zw. Zaw. Rob. Rolnych Rz. P., wzywającej robotników rolnych, małorolnych i bezrolnych na Kongres dnia 8 listopada.

Byliśmy świadkami już wielu „Curiosów" i skandali, jakich dopuszczali się różni prokuratorowie, ale powyższy wprost przechodzi wszelką wyobraźnię.

Pociągać człowieka do odpowiedzialności za rozpowszechnianie odezwy legalnej, nigdzie nie skonfiskowanej, wzywającej na Zjazd, który również legalnie odbył się w stolicy, — w miesiąc po odbyciu się tego Zjazdu — to już nie tylko skandal, ale i absurd niezwykły nawet w naszych „porządeczkach".

———::o::———

Węgiel dla bezrobotnych.

Delegat Min. Pracy, wysłany na Górny Śląsk, zakończył rokowania z przemysłowcami w sprawie dostarczenia węgla dla bezrobotnych na terenie Górnego Śląska i ośrodków przemysłowych w województwie łódzkiem. Dostarczanie węgla ma się rozpocząć niebawem i będzie załatwione do połowy stycznia.

Ogólna ilość węgla, przeznaczonego na pomoc dla bezrobotnych, ma wynosić 30 tysięcy ton.

———::o::———

Obniżenie zarobków robotniczych w porcie w Gdyni.

Firma Heugart i Schulz, prowadząca roboty w porcie w Gdyni, obcięła zarobki robotnikom o 15 proc., co przy wzrastających cenach żywności stwarza sytuację wprost katastrofalną dla pracowników.

———::o::———

Zerwanie rokowań przemysłowców łódzkich z Sowietami

Łódzki „Głos Polski" z dn. 11 grudnia podaje następującą wiadomość:

„W dniu wczorajszym nadeszła do Łodzi od bawiących w Moskwie przemysłowców łódzkich z prez. zw. eksportowego p.p. Diedermanem i Arlettem — depesza w sprawie pertraktacji o utworzenie składów łódzkich towarów włókienniczych w Moskwie. Z depeszy tej wynika, iż Rosjanie nie chcą prowadzić żadnych pertraktacji, ani też dokonywać z Łodzią żadnych tranzakcji, dotyczących zarówno towarów jak i przędzy.

Przyczyną tego jest wprowadzenie w Polsce z dn. 1 stycznia 1926 r. podwyżek w taryfach celnych, które dotkną eksportowaną z Rosji do Polski szczecinę. Ponieważ szczecina ta stanowi niecałe 10 proc. ogólnego eksportu Rosji, nie może więc w sposób zasadniczy wpłynąć na ukształtowanie się tego eksportu. Dlatego też rosyjskie sfery gospodarcze i przedstawiciele sowieckich instytucji w rozmowach z przemysłowcami łódzkimi wyrażali zdziwienie, iż w ten sposób dąży się do zerwania czy osłabienia stosunków gospodarczych.

W związku z przerwaniem pertraktacji powrót delegacji przemysłowców łódzkich z Moskwy spodziewany jest już w dniach najbliższych.

———::o::———

Budowa mieszkalnego domu robotniczego w Warszawie.

Zgodnie z zapowiedzią, ogłoszoną w „Robotniku", wczoraj odbyło się uroczyste założenie kamienia węgielnego pod budowę pierwszego domu, budowanego pod egidą socjalistycznej spółdzielni mieszkaniowej p. n. „Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa" na Żoliborzu

Na uroczystości byli delegaci większości klasowych związków zawodowych w Warszawie, socjalistyczni radni, delegaci Kasy Chorych m. Warszawy, Zw. Lokatorów itd itd. Uroczystość zagaił czł. Zarządu Sp-ni tow. senator Siedlecki, poczem nastąpiły przemówienia powitalne: w imieniu Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych, frakcji Bundu w Radzie Miejskiej, Zw. Lokatorów itd.

Tow. Jaskułowski, członek prezydjum Warsz. Sp. Miesz., złożył życzenia od nieobecnego tow. ministra Ziemięckiego, któremu zajęcia przeszkodziły wziąć udział w uroczystości. Tow Ziemięcki prosił o stwierdzenie, że przywiązuje wielką wagę do akcji budowlanej robotniczych spółdzielni, jako Minister Pracy.

Jako socjalista, tow. min. Ziemięcki wyraził— przez usta tow. Jaskułowskiego — specjalną radość, iż socjalistyczni działacze w Warszawie tak realnie zadokumentowali znaczenie, jakie ruch socjalistyczny nietylko w Polsce, lecz i w całej Europie Zachodniej, przywiązuje do rozwikłania kryzysu mieszkaniowego wśród klasy robotniczej.

Tow. poseł Gardecki, w imieniu Warsz. Rady Zw. Zaw., zapewnił, iż Rada nie ustanie w pracy, dopóki społeczne przedsięwzięcie budowy mieszkań robotniczych, jakim jest Warsz Spł. Mieszk., nie wybuduje zamierzonych budowli.

Tow. Tołwiński, drugi czł. Zarządu Warsz. Sp. Mieszk., zreferował w dłuższem przemówieniu syzyfowe prace, jakich Spółdz. musiała dokonać, by przełamać trudności, piętrzące się przed kooperacją robotniczą. Trudności te udało się zwyciężyć tylko dzięki poparciu Warsz. Rady Zawodowej, oraz socjalistycznych ławników z Mag. Warszawy, za co mówca złożył im podziękowanie

Po fotografji i tradycyjnem wmurowaniu kilku cegieł oraz zamurowaniu specjalnego opisu uroczystości, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady.

W związku z propagandą zagraniczną Departamentu Sztuki

W wagonach polskich, służących do bezpośredniej komunikacji z zagranicą (np. w wagonie Warszawa-Rzym), Departament Sztuki umieścił duże i przeważnie dobrze wykonane fotografje, przedstawiające Łazienki, katedrę na Wawelu i t. d. Fotografje te, jak mogłem kilkakrotnie się przekonać, spełniają naogół swoje zadanie: cudzoziemcy oglądają je z ciekawością, rozszerzając w ten sposób swą wiedzę o Polsce. Należy więc podnieść z uznaniem ten wysiłek Departamentu Sztuki na polu naszej propagandy zagranicznej.

Dwie rzeczy pozostawiają tutaj jednak jeszcze do życzenia. Po pierwsze, z pośród fotografji porozwieszanych należy usunąć te, które przedstawiają gmachy, może dla nas szanowne, ale pod względem artystycznym nie wznoszące się ponad przeciętność. Taką jest np. fotografja fasady Pałacu Belwederskiego, gmachu, o którym badacz Warszawy powiada, że „odznacza się tylko skromną i poprawną architekturą" (Alfred Lauterbach „Warszawa", str. 188). Mój Boże, małoż jest w Polsce pałaców i kościołów oryginalnych i pięknych, pocóż pokazywać cudzoziemcowi to właśnie, co jest tylko poprawne i przeciętne! Dajemy mu przecież w ten sposób mylne i niekorzystne pojęcie o Polsce.

Powtóre, pod fotografjami omawianemi figurują tylko nazwy miejscowości: Warszawa, Kraków. Cudzoziemiec niejednokrotnie będzie się chciał dowiedzieć czegoś więcej: np. co to za gmach, który jest na fotografji niezawsze zaś znajdzie w pobliżu kogoś, kto mu będzie mógł udzielić tych wyjaśnień. Byłoby więc rzeczą pożądaną, żeby pod temi fotografjami znajdowały się krótkie informacje o danej budowli w jakimś języku obcym.

M. W.

Jeszcze jeden Król Polski.

Posterunkowy 10 komisarjatu, Jan Szpieg, zauważył wczoraj rano skromnie ubranego osobnika, który stojąc na moście Poniatowskiego, gestykulował dość niezwykle, patrząc z uśmiechem na wiślane fale i prowadził sam ze sobą ożywioną rozmowę.

— Co pan tu robi? — zapytał posterunkowy — Dlaczego pan do rzeki gada?

— Jestem królem polskim i rzeka mnie słucha! — oświadczył uroczyście nieznajomy. — A stoję tutaj, bo chcę i mogę'

Szpieg odprowadził króla polskiego do 10-go komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to chory umysłowo, niewiadomego narazie nazwiska.

Exposé min. Zdziechowskiego w świetle prasy warszawskiej.

Nie było jeszcze wypadku w Polsce odrodzonej, by nowy mnster skarbu — już przez to samo, że jest nowy — nie budził w opinji nadziei, że będzie lepiej. Nawet teraz, pomimo tylu zawodów i rozczarowań, pomimo nadzwyczaj krytycznego położenia gospodarczego, w znacznej części prasy warszawskiej góruje nuta otuchy, wiary w „opatrznościowość" p. Zdziechowskiego, a na dalszy plan zstępuje rzeczowa ocena poglądów i programu nowego ministra skarbu.

Tak np. **„Gazeta Poranna Warszawska"** z góry pasuje p. Zdziechowskiego na ratownika Polski i oświadcza, że

„zrobi się rzeczywiście to jedno co zostaje, a mianowicie dać możność, ażeby p. Zdziechowski uratował skarb, wytwórczość i całe nasze życie".

Również **„Kurjer Polski"** nie widzi ani jednej chmurki na widnokręgu skarbowem p. Zdziechowskiego, przyczem robi zadziwiające odkrycie, że stopniowo wracamy do starych prostych prawd ekonomicznych... Adama Smitha! Oby tylko p. Zdziechowski nie zapatrzył się na Smitha, bo niedaleko zajdzie.

Według **„Warszawianki"**:

„Poglądy p. Ministra Zdziechowskiego przemawiały do przekonania",

ale gazeta ta prawie wcale nie rozpatruje programu p. Zdz., lecz jego osobę, w końcu zaś robi dygresję natury politycznej:

„Wyraźne wprowadzenie Rządu wraz z Sejmem i Senatem na tory wielkiej i głęboko sięgającej pracy rozprasza zarazem, lepiej niż jakiekolwiek spory, błąkające się od czasu ostatniego przesilenia na powierzchni naszego życia państwowego i pod jego powierzchnią jakieś wichrzenie, zapowiedzi, niepokoje, marzenia o przewrocie, o opanowaniu władzy, o wskoczeniu w rzekomą próżnię bez Rządu i bez Sejmu i Senatu'.

Niezupełnie rozprasza, skoro **„Rzeczpospolita"** onegdaj zdobyła się właśnie na równie głupi jak zuchwały panegiryk na cześć Mussoliniego. Zamiast oceny expose p. Zdziechowskiego — mamy tam napaść na tow. Ziemięckiego za to, że P. P. S. żąda redukcji wydatków na wojsko i staje w obronie bytu urzędników. Organ rekinów kapitalistycznych nazywa te żądania działaniem na szkodę państwa, a na korzyść partji! A w konkluzji: Polskę uratuje jedynie dyktator, Korfanty.

Do takich potwornych bredni dogadał się zawiedziony w swych ambicjach i interesach spekulant górnośląski!

„Kurjer Warszawski" wyraża się przychylnie o programie p. Zdz., ma jednak pewne wątpliwości, na które wszakże nie daje własnej odpowiedzi, każąc czytelnikowi domyślać się o co idzie:

„Teraz pozostaje druga, a równoległa część zadania: odrodzenie ekonomji narodowej.

Pod tym względem wczorajsze zapowiedzi p. ministra nie mogą nas jeszcze zadowolić w zupełności. Powiemy więcej: zawierają one luki tak znaczne, iż, widząc je, człowiek staje się nieco sceptycznym co do realności formuły p ministra: „wszystko dla produkcji". Formuła jest zdrowa, piękna, mądra, ale pociąga ona za sobą konsekwencje zupełnie jasne. „Wszystko dla produkcji" — to znaczy usunąć z naszego życia gospodarczego wszelkie przeszkody, tamujące jego zdolności konkurencyjne. Bo przecież o to tu w gruncie rzeczy idzie. Odrzuciwszy hipotezę samowystarczalności, jako fikcję, musimy sobie uprzytomnić, że żyjemy w Europie, a więc pod ciężarem jej stosunków ekonomicznych, socjalnych i innych. Albo tedy walczymy na rynku europejskim na równej stopie albo upadamy.

Czy rząd gotów jest zrozumieć tę alternatywę?'.

To, czego nie dopowiada ostrożny „Kurjer Warszawski", rżnie prosto, po szlagońsku, organ żubrów **„Dzień Polski"**:

„Powoduje także spadek wytwórczości naszej ultra postępowe ustawodawstwo socjalne nie dostosowane zupełnie do naszych warunków i nakładające na produkcję takie ciężary, że jest ona u nas droższa, niż gdzieindziej. Deprymująco również wpływają na produkcję rolną różne nieprzemyślane ustawy, jak, naprzykład projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej — ten jaskrawy dowód niedojrzałości politycznej i demagogji naszych czynników sejmowych.

I ustawodawstwo socjalne i reforma rolna mogą się stać skałami podwodnemi, o które może się zatrzymać sanacyjna akcja min. Zdziechowskiego'.

„Echo Warszawskie", oceniając naogół przychylnie expose p. Zdz., widzi w niem jeden rażący brak:

„P. Zdziechowski nie powiedział nam nic o tem, czy zamierza nadal pozostawić złoty wiatrom kapryśnym, jeżeli chodzi o jego rynek zagraniczny. Złoty zaś może jeszcze więcej potrzebuje opieki niż każdy obywatel, który udaje się zagranicę".

W opozycji do p. Zdziechowskiego stoją **„Kurjer Poranny"** i **„Przegląd Wieczorny"**, które jednak nie przeciwstawiają własnego programu programowi p. Zdz. „Kurjer Poranny" zapytuje na temat głośnego już „parytetu gospodarczego":

„A więc — oszczędności na pół miljarda złotych. Dobrze, niech wszyscy równo cierpią. Ale jakich złotych? Złotych na parytecie złota? Nie. Złotych na „parytecie gospodarczym". A to co za licho? — zapyta nietylko szeroki ogół, zapytają nietylko publicyści. Nie znają takiego pieniądza ani finansiści, ani ekonomiści. Ile ten „złoty parytetu gospodarczego" jest wart dzisiaj, ile będzie wart jutro? Nikomu nie wiadomo"

Tak samo krytycznie przyjął expose p. Zdz. „Nasz Przegląd", który twierdzi, że „ideologja ekonomiczna p. Zdz. w niczem się nie różni od ideologji p. Grabskiego" m. in. dlatego, że p. Zdz. zapowiedział **ostrą walkę ze spekulacją i paskarstwem**. (Aha!).

Słusznie natomiast podnosi to pismo:

„Społeczeństwo zostało zawiedzione z powodu nieotrzymania odpowiedzi na najgłówniejsze pytanie: w jakim kursie złoty zostanie ustabilizowany. Oświadczenie bowiem o ustablizowaniu w „parytecie gospodarczym' nic nie mówi, zwłaszcza, że rozmaici projektowicze, stojący rzekomo na straży naszego gospodarstwa, domagają się, aby ten „parytet gospodarczy" był bardzo niski, celem ułatwienia nam konkurencji z zagranicą".

Obrady Sejmu.

Sesja druga — Posiedzenie 259.

P. Min. Zdziechowski próbował wczoraj wyjaśnić, co rozumie przez „parytet gospodarczy". Niestety, wyjaśnienie to nie było zgoła przekonywające. W dzisiejszym numerze „Robotnika" dajemy w sprawie owego „parytetu" gruntowny artykuł prof. Edwarda Lipińskiego. Art. ten był napisany przed owemi wyjaśnieniami ministra Zdziechowskiego, ale po tych wyjaśnieniach niema powodu czegokolwiek w nim zmieniać. Min. Zdziechowski „właściwej" porównawczej wartości pieniądza szuka we wskaźniku cen hurtowych. Alež ten wskaźnik to *bardzo niedokładna* miara, to *sztuczny* wytwór przybliżonych, może nawet błędnych nieraz obliczeń! Ale pomijając to nawet — trzeba przecież uwzględnić, że same owe ceny hurtowe wcale nie są zjawiskiem „naturalnem", że kształtowane są pod wpływem np. takich czynników jak kartele i cła. Polska już dawno słynie jako najdroższy kraj na świecie — nie jest to winą pieniądza, lecz fatalnej organizacji i polityki gospodarczej, która też zepsuła pieniądz. A tymczasem p. minister Zdziechowski rozwija teorję, która w dalszym ciągu musiała by psuć pieniądz! Stabilizacja na poziomie cen hurtowych to nie stabilizacja, zwłaszcza, że p. min. Zdziechowski nie wskazuje żadnych sposobów utrzymania nawet takiego „parytetu". Morałami o „psychozie" nic się nie osiągnie, bo ta „psychoza" to — przedewszystkiem żarłoczny geszeft paskarski.

Wczoraj odbywała się w dalszym ciągu dyskusja nad oświadczeniem Ministra Skarbu.

OŚWIADCZENIE POS. GREISSA (Kat. Lud.).

Mówca w imieniu swojego Klubu przyrzeka Rządowi poparcie, wysuwa jednak szereg postulatów, pom. in. zwiększenie produkcji przez przedłużenie czasu pracy w pewnych dziedzinach i usunięcie krępujących przepisów.

PRZEMÓWIENIE POS. FROSTIGA (Koło żyd.)

Mówca stwierdza upadek systemu zw. grabszczyzną, wyrażającego się w wybujałym budżecie, w rabunkowym systemie podatkowym i w usypianiu czujności społeczeństwa optymizmem. Redukcja budżetu musi natychmiast nastąpić. Ale samą redukcją budżetu nie naprawi się wszystkiego. System ściągania podatków wprowadzony przez p. Grabskiego trwa nadal bez pożytku dla Skarbu. Mówca wypowiada się za obniżeniem podatku obrotowego. W podatkach pośrednich brak programu. Pozatem jest przeciwnikiem monopoli, które niszczą nietylko handel, lecz także rzemiosła. Przyczyną spadku kursu złotego są spekulacje wielkich banków, giełdy zagraniczne oraz brak zaufania do polskiej waluty. Następnie mówca krytykował politykę Banku Polskiego oraz omówił nieprzychylny stosunek do kupiectwa żydowskiego.

Klub żydowski nie będzie rzucał Rządowi kłód pod nogi.

PRZEMÓWIENIE POS. BYRKI (Piast).

Przedstawiciel klubu „Piasta" wytyka cały szereg błędów poprzedniemu Ministrowi Skarbu, które zrujnowały całe dzieło reformy walutowej. Podnosząc potrzebę oszczędności, pos. Byrka zaznacza, że dałoby się o wiele więcej oszczędzić, gdyby urzędnicy władz centralnych nie byli zaangażowani w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych, z któremi Państwo wchodzi w stosunek kontraktowy. Następnie mówca omawia sprawę reformy rolnej i nawołuje do przystąpienia do jej wykonania.

Oszczędności jednak nie osiągnie się, jeśli będzie wzrost drożyzny i bezrobocia. Co do polityki Banku Polskiego, to mówca zdaje sobie sprawę z niektórych niefortunnych posunięć, przyznaje jednak prezesowi Karpińskiemu zasługę przeciwstawiania się wywiezieniu tej reszty złota, jaką posiadamy.

Zamierzenia Rządu robią dobre wrażenie i klub mówcy będzie głosował za odesłaniem prowizorjum do Komisji.

WYJAŚNIENIA MIN. SKARBU.

Min. Skarbu p. Zdziechowski udziela wyjaśnień, a w końcu omawia sprawę parytetu gospodarczego, która „nie była dobrze zrozumiana". Mieliśmy parytet złota, którego nie można utrzymać, jeśli jest wielkie odchylenie między siłą nabywczą pieniądza na rynku wewnętrznym i zewnętrznym. W takich warunkach utrzymać można parytet złota tylko środkami sztucznemi, bo to odchylenie wytwarza premję importową, która prowadzi do deficytu bilansu handlowego, a w Anglji w chwili ustalenia parytetu złota ta premja była i jest wyrównywana aktywami bilansu płatniczego i tak samo u nas mogłaby być wyrównywana tylko bilansem płatniczym. Póki mieliśmy waluty i mogliśmy zaciągać pożyczki, parytet złota mógł być utrzymany, ale wywoływał odpływ tych walut. W połowie b. r. przy parytecie 100 mieliśmy wskaźnik cen hurtowych 128 i te 28 to jest właśnie to odchylenie. Z chwilą spadku złotego ceny przez dłuższy czas utrzymywały się na tym samym poziomie. W listopadzie jednak odchylenie w walucie jest 117, a wskaźnik cen hurtowych nawet lekko spada ze 122 na 120. To jest punkt, w którym się te rzeczy najbliżej zetknęły i to jest to, co nazywam parytetem gospodarczym, mianowicie zbliżenie się siły kupczej złota na rynku wewnętrznym z siłą kupczą złota na rynku zewnętrznym, to jest ten co jest podstawą równowagi i bilansu handlowego. Aktywność naszego bilansu handlowego nie powstała wskutek muru ceł, któreśmy stworzyli, ale była również przystosowaniem wartości kursu naszego pieniądza do naszych warunków gospodarczych, to jest do poziomu cen. Gdybyśmy, przewidując niemożność utrzymania parytetu złota, wcześniej zeszli z tego parytetu złota na parytet gospodarczy, to byśmy na tym parytecie mogli pozostać. Tymczasem nasz parytet gospodarczy zastał nas w momencie słabości i został teraz przeskoczony w kierunku najniebezpieczniejszym, który nazwałbym dzisiaj kursem nie parytetu gospodarczego, lecz kursem jakiejś psychozy.

PRZEMÓWIENIE POS. NAZARUKA (Kl. Ukr.)

Mówca podnosi szereg niedomówień w exposé Min. Skarbu, np. Minister nie wspomniał nic o sile płatniczej i finansowej ludności, ani o zmniejszeniu etatów państwowych i komunalnych. Podatek majątkowy od drobnych rolników należy znieść. Do Rządu Klub Ukraiński zaufania nie ma. Będzie głosował przeciwko zatwierdzeniu budżetu.

PRZEMÓWIENIE POS. SOCHY (Zw. Chł.)

Mowa Min. Zdziechowskiego jest przepełniona optymizmem przejętym od jego poprzednika. Redukcje przeprowadza się niesprawiedliwie. Nawołuje do poparcia kas oszczędnościowych wiejskich. Klub mówcy będzie głosować przeciwko prowizorjum.

Pos. **Ballin** (N. P. Chł.) żąda obniżenia budżetu do sumy 1.087.000 (Głos: **Co za dokładność**), dalej żąda, aby urzędnicy nie pobierali pensji wyżej VI kategorji, żąda redukcji budżetu Prezydenta, zniesienia koszar i t. p.

PRZEMÓWIENIE POS. POPIELA (NPR).

Mówca oskarża Sejm, że przyczynił się do rozdęcia budżetu. Z uznaniem podnosi stanowisko Min. Skarbu w stosunku do inflacji. Redukcja płac urzędników jest konieczna i pomimo ciężkiego momentu trzeba apelować do ich uczuć obywatelskich.

Pos. **Rak-Michajłowski** (Białor. Hromada) nawołuje do sojuszu gospodarczego i politycznego z Rosją sowiecką. Do Rządu zaufania nie ma.

Pos. **Skrzypa** (Komun.) wygłosił przemówienie pełne napaści na P. P. S., a zarazem, ku ogólnej wesołości, oświadczył, że nikt prócz komunistów nie może na serjo mówić o Niepodległości Polski. Mówca składa wniosek nieufności Rządowi.

Na tem dyskusję nad exposé zakończono. Głosowanie Marszałek odroczył do poniedziałku z powodu słabego kompletu posłów.

PRAWO AUTORSKIE.

Następnie pos. Konopczyński (ZLN.) referował ustawę o prawie autorskiem. Ustawa ta ma na celu uzgodnienie przepisów już istniejących w różnych dzielnicach Państwa, uzgodnienie tych wszystkich przepisów z klauzulami konwencji berneńskiej, a wreszcie dostosowanie ich do potrzeb naszej twórczości. Ustawa ma na celu ochronę prawa autorskiego.

Pos. Langer (Wyzw.) omawiał sprawę utworzenia instytucji przy Min. Ośw., na którą przechodziłoby prawo autorskie po 50 latach. Było to także życzeniem Żeromskiego.

Po przemówieniu referenta ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

O JĘZYK WYKŁADOWY.

Pos. **Chrucki** (Kl. Ukr.) motywował nagłość wniosku przeciwko rozporządzeniu Min. Ośw., aby w szkołach z językiem wykładowym niepolskim, nauczanie historji i geografji odbywało się w języku polskim. Mówca zarzuca Ministrowi gwałcenie Konstytucji.

Odpowiadał mówcy Min. Ośw. **St. Grabski**, który powoływał się na art. 7 ustawy o organizacji szkolnictwa. Ponieważ rozporządzenie Min. zaskarżono przed Trybunałem administracyjnym, Ministerjum rozesłało okólnik o **niestosowaniu rozporządzenia środkami przymusowemi.** Minister jest pewny, że Sejm uzna legalność tego rozporządzenia i dlatego popiera nagłość wniosku.

Nagłość jednomyślnie uchwalono.

Pojawieniu się i zejściu Ministra z trybuny towarzyszyła wrzawa i bicie w pulpity na ławach Ukraińców. Marszałek trzykrotnie przywołał do porządku pos. Podhirskiego i Paszczuka.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 3 popołudniu.

Zgon b. min. Kultury i Sztuki

W nocy z czwartku na piątek zmarł w Warszawie Jan Heurich b. minister sztuki i kultury.

Urodzony w r. 1873 ukończył w r. 1896 Akademję Sztuk Pięknych w Petersburgu z najwyższem odznaczeniem.

Całe niemal życie spędził w Warszawie, pracując jako architekt i na tem polu zdobył sobie uznanie.

Z początkiem wojny obrany został prezesem sekcji Budowlanej Komitetu Obywatelskiego. Był następnie dyrektorem sekcji budownictwa przy Tymczasowej Radzie Stanu.

W r. 1917 powierzono Heurichowi zorganizowanie działu sztuki w Min. oświaty. W r. 1919 został kierownikiem Min. sztuki

---

KRONIKA PARLAMENTARNA.

W poniedziałek, 14 b. m., o godz. 4-ej po poł., odbędzie się posiedzenie Komisji parlamentarnej Z. P. P. S.

Barlicki.

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

USTAWOWE PEŁNOMOCNICTWA APROWIZACYJNE DLA RZĄDU.

Projekty ustaw o pełnomocnictwach dla Rządu w sprawie zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby zostały już przez min. spraw wewn. opracowane i obecnie uzgadniane są z zainteresowanemi ministerjami. W początkach przyszłego tygodnia projekty te wniesione będą do Rady Ministrów. Przy ustaleniu ostatecznej redakcji tych projektów będą wzięte pod uwagę postulaty uchwalone na ostatniem posiedzeniu komisji ogólnej Rady Spożywców.

Z MIN. PRACY.

Tow. minister Ziemięcki odbył w dniu wczorajszym naradę z wojewodą lwowskim, p. Garapichem, w sprawach związanych z pomocą żywnościową dla bezrobotnych we Lwowie i Zagłębiu naftowem.

***

Wczoraj u tow. min. Ziemięckiego była delegacja nawozawiązującego się Tow. Kolonizacyjno-Emigracyjnego, w osobach pp. Targowskiego i Giliczyńskiego.

ZARZĄD P. S. L. PIASTA.

Zarząd Główny „Piasta" odbył 10-go b. m. posiedzenie, na którem uchwalił bezwzględne popieranie Rządu koalicyjnego, ostro wystąpił przeciwko innym stronnictwom włościańskim (jest to odpowiedź na ofertę posła Putka) i zażądał ostatecznego załatwienia w Sejmie ustawy o reformie rolnej.

—::o::—

Rozmaitości.

NAJNOWSZY WYNALAZEK MARCONIEGO. Angielskie czasopismo „Nature" podaje szczegóły nowego wynalazku Marconiego w dziedzinie stosowania telegrafu bez drutu do celów żeglugi. Wynalazek odznacza się prostotą i łatwością wykonania. Na lądzie ustawia się gdziekolwiek bądź stację, działającą niby latarnia morska, rozsyłającą krótkofaliste promienie radjowe długości najwyżej 6 metrów. Fale te rozchodzą się we wszystkich kierunkach i jakgdyby przeszukiwają horyzont na wzór promieni świetlnych latarni morskiej. Stąd też wynalazek nazywa się „promieniem szukającym". Latarnia wysyła na pewną odległość w różnych, z góry określonych kierunkach sygnały Morsego, odmienne dla każdego kierunku. Okręt, zaopatrzony w specjalnie do tego celu przez Marconiego wynaleziony aparat odbiorczy, odbiera pewną ilość tych sygnałów, 4 lub 5, i tą drogą dość dokładnie poznaje kierunek, prowadzący do latarni. Powtarzając próbę w krótkich odstępach czasu, można całkiem dokładnie określić położenie okrętu. Wynalazek działa bez zarzutu podczas wszelkiej pogody i może oddać żegludze wielkie usługi.

MARCONI A FASOLA. Marconi zdziwił się niemile, znajdując w spisie potraw pewnej restauracji paryskiej danie: „zielona fasolka a la Marconi". Poprosił kelnera o wyjaśnienie, a ten z godnością i dumą oświadczył: „U nas podaje się gościom tylko fasolkę bez nitek". Pochlebiło to Marconiemu, który też zamówił porcję „swojej" fasoli.

SAMOPOŚWIĘCENIE LEKARZA. „American Hygiene Journal" opowiada zdumiewającą historję o samopoświęceniu lekarza. Dr C. H. Barlow badał w Chinach tajemniczą a straszliwą chorobę, której bakcyle chciał zabrać do Ameryki w celu dalszych studjów. Nie otrzymał jednak pozwolenia na to, wobec czego połknął pewną ilość tych bakcyli śmiercionośnych, by umożliwić swym kolegom w Baltimore dalsze studja nad chorobą. Według depeszy kablowej z Ameryki, Barlow walczy ze śmiercią w szpitalu, ale w ciągu 4 miesięcy, jakie upłynęły od chwili połknięcia bakcyli, zdołał dokładnie zdać sprawę z przebiegu choroby i zjawisk, zaobserwowanych na sobie. Wyraził on nadzieję, że uda się gruntownie poznać chorobę, dziesiątkującą ludność chińską, i oświadczył, że to byłoby najpiękniejszą nagrodą za jego śmierć ofiarną.

KAPITAŁ W PRZEMYŚLE STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Podług niedawno ogłoszonego urzędowego sprawozdania, lokata kapitału w przemyśle Stanów Zjednoczonych przedstawia się jak następuje: W przemyśle stalowo-żelaznym 5 i pół miljardów dolarów, w przemyśle maszynowym również 5 i pół miljardów, chemicznym — 3.700 miljonów dol., mięsnym — 3 miljardy, w komunikacji — 3 miljardy, w przemyśle drzewnym 2 i pół miljarda, filmowym — 1 i pół miljarda.

AKADEMJA SZTUKI SPANIA. Lekarz Johnson w Pittsburgu (Stany Zjedn.) jest zdania, że spanie jest sztuką, którą niewielu ludzi włada. Założył tedy akademję do nauczania tej sztuki. By opracować należycie system spania, Johnson wybrał 12 młodych ludzi, których wtajemnicza w arkana tej sztuki. W specjalnie zbudowanych łóżkach młodzieńców tych właściwie kołyszą do snu, albowiem łóżka są wiszące i porusza się je w określonych odstępach czasu wzdłuż i wszerz. Ruchy łóżka, jakoteż wpływ tych ruchów na kandydatów do snu, zapisuje się dokładnie, by tą drogą otrzymać powszechnie obowiązującą teorję i praktykę sztuki spania. Johnson zdaje się posiadać anielską cierpliwość, zamierza bowiem badania swe prowadzić przez lata całe, by zaradzić brakom w dziedzinie sztuki spania.

JAK KOT PRZYSZEDŁ NA ŚWIAT. Wedle jednego z podań wschodnich, kot pojawił się na świecie w czasie potopu. Gdy praszczur Noe wszedł do arki, nie było w niej jeszcze kota, były natomiast mysz i szczur, które tak szybko rozmnażały się, że wkrótce trudno było wytrzymać w arce. Wówczas Noe pogłaskał lwa w czoło, lew kichnął siarczyście, a z nosa jego wyskoczyło małżeństwo kocie, które natychmiast rzuciło się na myszy i szczury.

Inne legendy głoszą, że kot powstał z rękawicy Noego. Tak np. kursuje na Węgrzech następująca legenda: Gdy Noe wstąpił do arki, djabeł pragnął ją zatopić. Zamienił się tedy w mysz i począł wygryzać dziurę w arce. Noe rzucił weń rękawicą, która zamieniła się w kota, kot zaś pożarł mysz. Rumuńska legenda rozszerza tę legendę w ten sposób, że kot, pożarłszy mysz, posiadł w ciele swem djabła. Ale nie trwało to długo, albowiem djabeł rychło uciekł z kociego ciała; jednak ślad po nim został nazawsze w oczach kota, świecących niesamowicie w ciemności i w skórze kota, puszczającej iskierki przy dotykaniu.

NOWY UNIWERSYTET ANGIELSKI. W Southampton słynnem mieście portowem Anglji, powstanie wkrótce nowy uniwersytet. Na założenie nowej uczelni zebrano już fundusz około 10 miljonów szylingów. Odciąży ona znacznie przepełnione już starsze uniwersytety angielskie.

ZŁOŚLIWOŚCI CLEMENCEAU. W książce Leona Treicha p. t. „Duch Clemenceau", znajduje się cały szereg złośliwości, których autorem był francuski mąż stanu Clemenceau (Klemenso). Oto kilka z nich:

Kiedy C. był min. spraw wewnętrznych (w r. 1906), zjawił się pewnego dnia razem z pierwszym szefem biura w Ministerjum. Była godzina 10 rano, ale wszędzie było pusto, urzędnicy o tej porze jeszcze nie raczyli pracować. Tylko w trzeciej sali siedział pewien urzędnik nad biurkiem, lecz spał. Szef biura chciał go obudzić, ale Clemenceau wstrzymał go: „Nie ruszaj go pan, a nuż i on ucieknie".

Do Clemenceau zgłosiła się pewna gazeta z ankietą na pytanie: co sądzi o obecnym rządzie. Cl. odpisał: „Szanowni Panowie! Czy panowie sądzą, że mógłbym wyrazić swe zdanie o politykach, będących właśnie u władzy?" Ale zanim odesłał list, dopisał jeszcze: 0+0+0+0=0.

Clemenceau o politykach: „Ten Poincare wie wszystko, wszystko, wszystko, ale nie rozumie nic. Briand nie wie nic, nic, nic, ale rozumie wszystko".

Niekiedy jednak i z Clemenceau drwiono, ale on nie brał tego za złe. Gdy w Izbie zabłysnął świetną mową pewien młody polityk, Clemenceau podszedł doń i szczerze mu winszował powodzenia: „Doskonały debiut, młodzieńcze, niechże Cię uścisnę"! A na to tamten: „Nie mogę tego zrobić, panie prezydencie. Cierpię na horror vacui (strach przed pustą przestrzenią)".

NIEMCY — NAJBOGATSZY W KSIĄŻKI KRAJ. W wydawnictwie niemieckiem „Umschau", poświęconem książce i wydawnictwom perjodycznym, znajdujemy statystykę, świadczącą, że Niemcy przodują całemu światu co do ilości wydawnictw książkowych. Tak np. w r. 1922 Niemcy puściły w świat więcej książek, niż Anglja, Francja, Włochy, Norwegja i Danja razem.

Przed wojną ukazywało się w Niemczech rocznie okrągło 30 tys. wydawnictw księgarskich, t. j. około 100 dziennie. Wojna dokonała znacznego wyłomu w tej dziedzinie, tak że w r. 1908 wyszło tylko 15 tys. książek. Ale już w r. 1919 było 22 tys. egzemplarzy, w r. 1920 około 28 tys., w r. 1921 osiągnięto już poziom przedwojenny, który w następnym roku prześcignięto o przeszło 800 numerów.

Co do treści, to i obecnie, jak przed wojną przeważają książki treści naukowej. Szczególnie poczytne są obecnie dzieła na temat filozofji religji, zwiększył się znacznie pokup dzieł, traktujących o sztuce czystej i stosowanej oraz książek treści sportowej.

Na drugiem miejscu po Niemczech znajdowały się w r. 1919 Anglja i Stany Zjednoczone z 8622 i 8594 wydawnictwami. Potem Anglja prześcignęła Stany Zjednoczone, produkując 11 tys. książek, produkcja jej jednak pozostała w tyle w porównaniu z okresem przedwojennym, kiedy wynosiła 12—13 tysięcy rocznie.

Ciekawy jest rozwój wydawnictw we Francji, gdzie na początku wojny wypuszczano na rynek około 4000 książek rocznie. Ale już w r. 1916 zaczął się szybki wzrost produkcji, i liczba dzieł z dziedziny kultury, przyrody i in. po wojnie podwoiła się i potroiła.

A u nas?

—::o::—

TELEGRAMY
Z Rady Ligi Narodów

VAN HAMEL — WYSOKIM KOMISARZEM LIGI NARODÓW DLA GDAŃSKA.

Genewa, 12 grudnia. (PAT.). **Godz. 11.20. Van Hamel został obrany Wysokim Komisarzem Ligi Narodów dla Gdańska na okres trzyletni.**

ZAREJESTROWANIE UKŁADÓW LOCARNEŃSKICH.

Genewa, 12 grudnia. (PAT.). Układy locarneńskie zostały dziś rano złożone i zarejestrowane w Sekretarjacie Ligi Narodów.

KOMISJA DLA PRZYGOTOWANIA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa, 12 grudnia. (PAT.). Po wysłuchaniu sprawozdania Benesza, Rada Ligi Narodów na dzisiejszem rannem posiedzeniu zatwierdziła wnioski w sprawie utworzenia komisji, mającej na celu przygotowanie konferencji rozbrojeniowej, oraz w sprawie programu tejże konferencji. Komisja ta ma się zebrać w Genewie 15 lutego 1926 roku.

Będzie ona składała się wyłącznie z przedstawicieli rządów i powierzone jej będzie kierownictwo polityczne i koordynacja prac przygotowawczych. Oprócz przedstawicieli państw, zasiadających w Radzie Ligi, wejdą w jej skład przedstawiciele państw, znajdujących się w sytuacji specjalnej w związku ze sprawami rozbrojeniowemi, a mianowicie: Bułgarji, Finlandji, Holandji, Polski, Rumunji i Jugosławji. Prócz tego będą zaproszone do wysłania swych przedstawicieli do komisji: Niemcy, Stany Zjedn. i Rosja Sowiecka. Komisja przygotowawcza będzie miała do pomocy dwie komisje techniczne, a mianowicie: komisję stałą doradczą dla spraw wojskowych, oraz tak zw. komisję mieszaną, składającą się z przedstawicieli różnych organizacji technicznych Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy. Ta druga komisja zajmie się badaniem strony ekonomicznej problemu.

Rada skierowała do komisji przygotowawczej kwestjonarjusz, składający się z 7 pytań, który uwzględnia naogół oba punkty widzenia na sprawy rozbrojeniowe; angielski i francuski, pozostawiając do uznania komisji rozstrzygnięcie szeregu kwestji, co do których nie nastąpiła jednomyślność w samej Radzie Ligi, a mianowicie, czy studja nad rozbrojeniem mają dotyczyć stanu zbrojeń tylko w czasie pokoju, czy też również możliwości wojennych na wypadek konfliktu zbrojnego. Zgodnie z życzeniem francuskim, komisja ma zająć się również studjowaniem wpływu na redukcję zbrojeń możliwości zastosowania pomocy ekonomicznej i wojskowej na wypadek agresji, oraz na życzenie delegatów angielskiego, francuskiego i hiszpańskiego sprawą kontroli nad zbrojeniami i organizacji tej kontroli.

KONTROLA PRYWATNEJ FABRYKACJI BRONI.

Genewa, 12 grudnia. (PAT.). W sprawie prac przygotowawczych nad badaniem sprawy prywatnej fabrykacji broni Rada Ligi Narodów postanowiła rozesłać do opinji wszystkich państw, zarówno członków, jak i niečłonków Ligi Narodów, kwestjonarjusz, opracowany przez komitet Rady, z tem, że odpowiedzi na ten kwestjonarjusz winny być nadesłane sekretarjatowi Ligi Narodów przed 1 czerwca 1926 r. Narazie utworzono komitet studjów, składający się z trzech członków, przedstawicieli państw, zasiadających w Radzie Ligi: Hiszpanji, Urugwaju i Czechosłowacji. Komitet ten zajmie się studjami przygotowawczemi nad konwencją o kontroli prywatnej fabrykacji broni, amunicji i materjału wojennego.

Nota Rady Ambasadorów.

O POWOŁANIE KOMISJI W SPRAWACH FLOTY NAPOWIETRZNEJ NIEMIEC.

Paryż, 12 grudnia. (PAT.). Rząd niemiecki wniósł do Rady Ambasadorów prośbę o usunięcie dotychczasowych ograniczeń budowy floty powietrznej Niemiec i zaproponował wszczęcie w tym względzie rokowań. Na propozycję tę Konferencja Ambasadorów wyraziła zgodę w ten sposób, że zaproponowała powołanie mieszanej komisji sojuszniczej, do której weszliby przedstawiciele komitetu do spraw wykonania klauzul o ograniczeniu sił powietrznych, oraz przedstawiciele ambasad każdego z zainteresowanych państw sojuszniczych. Przewodnictwo komisji powierzono by p. Laroche. Pierwsze narady odbyłyby się, według propozycji Rady Ambasadorów, 12 b. m., pierwsze zaś spotkanie jej z przedstawicielami Niemiec nastąpiłoby w dn. 18 b. m.

P. Laroche zaproponował Konferencji Ambasadorów, aby przyszła komisja wytknęła jako podstawę tych prac trzy zasady, a mianowicie: 1) aby jej zalecenia pokrywały się z wszystkiemi temi punktami, których wykonanie sojusznicy uznali za konieczne; 2) aby zalecenia te były dla Niemiec możliwe do przyjęcia; 3) aby wykonanie ich mogło być zastosowane przez Ligę Narodów, gdy organizacja ta przejmie na siebie całkowitą kontrolę w zakresie aeronautyki.

Raport o wykonaniu planu Dawesa

Paryż, 12 grudnia. (PAT.). Komisja odszkodowań wysłuchała raportu Parkera Gilberta o wykonaniu planu Dawesa w pierwszym roku jego zastosowania.

Przesilenie w Niemczech

Berlin, 12 grudnia (PAT.). Dzienniki socjalistyczne zaznaczają, że sprawa rozwiązania przesilenia dotychczas nie poczyniła postępów. Zdaniem tej części prasy nie jest prawdopodobne, aby nowy rząd utworzony został jeszcze przed Bożem Narodzeniem. Faktyczne rokowania dotychczas jeszcze nie nastąpiły.

Warunki pokojowe Abd-El-Krima

Paryż, 12 grudnia. (PAT.) „Le Matin" dowiaduje się, że kpt. Cunning jest podobno, w posiadaniu normalnych pełnomocnictw do podjęcia rokowań pokojowych z Francją i Hiszpanją w imieniu Abd-El-Krima. Propozycje Abd-El-Krima są, podobno, następujące: Autonomja administracyjna terytorjum Rifu z obowiązującym statutem, analogicznym do statutów dominjów angielskich; uznanie suwerenności duchowej sułtana; zezwolenie na zorganizowanie armji, oraz przyznanie swobody handlowej. Ponadto Abd-El-Krim domaga się, podobno, tytułu emira Tetuanu, jako stolicy, przyznania Hiszpanji okręgów Mellili, Ceuty i Laraszu wraz z zapleczem, szerokości 15—20 klm. Wreszcie żąda mianowania komisji, której zadaniem byłoby wytyczyć granicę pomiędzy terytorjum Rifu a częścią Marokka znajdującą się pod protektoratem francuskim.

Obrona oszczędności polskich emigrantów

Paryż, 12 grudnia. (PAT.). W Paryżu ukonstytuował się komitet obrony oszczędności emigrantów polskich we Francji, zagrożonych sytuacją w jakiej się znalazł Bank dla Handlu i Przemysłu. Na czele komitetu stoi b. min. pełn. Marceli Szarota, wśród członków zaś jest tow. Hieronimko.

Akcja oszczędnościowa w Anglji

Londyn, 12 grudnia. (PAT.). Prace komitetu ekonomicznego rządu i komisji oszczędnościowej, której przewodniczy lord Colvyn, nad zmniejszeniem budżetu poszczególnych ministerjów są już na ukończeniu. Dzięki redukcji kontyngentu wojsk regularnych wydatki ministerjum wojny zmniejszone zostaną do minimum, odpowiadającego potrzebom imperjum, wobec czego — dalsze oszczędności w tym resorcie nie są przewidziane. „Daily Telegraph" informuje, że również ministerjum awjacji przystąpiło dobrowolnie do akcji oszczędnościowej.

Konferencja emigracyjna

Rzym, 12 grudnia. (PAT.). Komitet przygotowawczy drugiej międzynarodowej konferencji emigracyjnej zakończył swe prace, ustalając, że przyszła konferencja odbędzie się w Havanie, po następnem zebraniu komitetu, które zostanie zwołane na wiosnę 1926 r. do Rzymu.

Stosunki między Jugosławją a Rosją

Białogród, 12 grudnia. (PAT.) Pisma donoszą, że poseł jugosłowiański w Berlinie Baludżicz przyjął misję rozpoczęcia rokowań z Rosją, w celu prowizorycznego uregulowania stosunków między obydwoma krajami. Stosunki te byłyby analogiczne do tych, które istniały między Turcją i Jugosławją w okresie od zakończenia wojny do dnia mianowania posła tureckiego w Białogrodzie.

Podwyższenie zapomóg dla bezrobotnych w Niemczech

Berlin, 12 grudnia. (PAT.). Komisja budżetowa parlamentu obradowała nad wnioskiem komisji społecznej o 20% podwyższeniu zapomóg dla bezrobotnych. Po dyskusji komisja uchwaliła podniesienie tych zapomóg o 20% od dn. 15 b. m. Równocześnie komisja uchwaliła podniesienie dodatku drożyźnianego dla urzędników.

Spoliczkowany za wystąpienie przeciw faszystom

Rzym, 12 grudnia. (PAT.) Wypuszczony na wolną stopę dyrektor „Corriere d'Italia", Filippelli, został trzykrotnie spoliczkowany przez komisarza b. uczestników wojny Amilcara Rossi'ego, ponieważ Filippelli napadał w znanym swoim memorjale na Mussoliniego i faszystów.

—::o::—

Wiadomości telegraficzne.

— Na posiedzeniu plenarnem parlamentu uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ratyfikację traktatu handlowego niemiecko - sowieckiego.

— W Holandji królowa powierzyła ponownie dr. Wisserowi misję utworzenia nowego gabinetu

— Prezydentem Portugalji wybrany został Bernardino Machado, 48 głosami przeciwko 12

— Z Meksyku donoszą, że senat republiki przyjął nowelę do nowej ustawy o eksploatacji terenów naftowych przez cudzoziemców. Wedle tej noweli, obywatele obcy, chcący nadal eksploatować posiadane obszary, muszą przyjąć obywatelstwo meksykańskie, lub będą zmuszeni wyzbyć się posiadanych nieruchomości, drogą sprzedaży ich w ciągu trzech lat od daty wejścia w życie nowej ustawy.

— Prezydent republiki francuskiej Doumergue przyjął godność honorowego prezydenta komitetu wystawienia w Paryżu pomnika Adama Mickiewicza.

— Na Łotwie blok chłopski postanowił podjąć nową inicjatywę w kierunku utworzenia rządu

— Riza Khan Pahlevi został obrany królem perskim.

— Z Lisieux donoszą: Pożar zniszczył tu słynny zamek historyczny, w którym znajdowały się cenne kolekcje, oraz bogata bibljoteka. Straty wynoszą około 10 miljonów franków.

— Z Wilmington w stanie Delavare (St. Zj.), donoszą o katastrofie w jednym z mniejszych teatrów, gdzie wskutek zawalenia się sufitu na scenę w czasie przedstawienia, ciężkie obrażenia odniosło 4 osób z pośród chóru. Wypadek ten spowodował panikę w teatrze.

— W tych dniach w okolicach Kimpolungu zmarzło 8 żołnierzy rumuńskiej straży granicznej, którzy pełnili służbę bez przerwy przez 12 godzin.

— Teatr Polski w Poznaniu obchodził wczoraj 50-lecie swego istnienia.

—::o::—

Szykany p. starosty w Słonimie.

Zw. Zaw. rob. przemysłu drzewnego w Słonimie zwrócił się dn. 24.11 do starosty słonimskiego o zezwolenie mu na urządzenie w dn. 5 b. m. odczytu o sjonizmie, zawiadamiając przy tem, że dochód z tego odczytu jest przeznaczony dla bezrobotnych. P. starosta kazał sobie najpierw dostarczyć spis wszystkich bezrobotnych, następnie kazał sobie przedstawić z góry treść odczytu, który miał być wygłoszony, następnie zażądał dostarczenia mu jeszcze obszerniejszego streszczenia odczytu, a gdy to wszystko zostało załatwione — pan starosta raczył odpowiedzieć pismem z dn. 2.12 za Nr. 22017/B. P., że na wygłoszenie odczytu **nie zezwala,** nie podając żadnych motywów.

Zaznaczyć należy, że ten sam odczyt został już przez tow. Pata wygłoszony kilkakrotnie w Baranowiczach i Stołbcach, należących również jak Słonim do woj. Nowogródzkiego.

A więc nie tylko każdy wojewoda, ale i każdy starosta w tem samem województwie rządzi sobie po swojemu.

Takie bezprawne i bezsensowne szykany ze strony władz administracyjnych, zupełnie nie przyczyniają się do unormowania stosunków na kresach a przeciwnie wywołują uzasadnione rozgoryczenie.

—::o::—

Prowincja.

Strajk głodowy robotników huty „Krasnobród".

(Kor. własna).

Od dwuch lat Zarząd huty „Krasnobród" w pow. Zamojskim nie wypłaca robotnikom zaległych zarobków. Należności wynoszą po kilkaset złotych.

A conto tego, Zarząd fabryki wypłacał po kilka sztuk szkła i robotnicy byli zmuszeni iść od wsi do wsi i szkło sprzedawać, ewentualnie wymieniać na chleb, tracąc na takich tranzakcjach 30 do 50 procent swego krwawego zarobku.

Zarząd Związku Zaw. rob. Przem. Szklanego w Rz. Polsk., oddział w Kusinie, zwrócił się do Inspektora 34 Obwodu w Zamościu o interwencję w tej sprawie. Na skutek interwencji, handel szkłem został wstrzymany. Zarząd fabryki zaczął wobec tego regulować robotnikom stare zaległości, dając im — zamiast pieniędzy — śledzie, mydło, chleb, ale znów o 35 procent drożej od ceny rynkowej.

Robotnicy mają zaległości od dwustu do trzystu złotych i a conto tych sum otrzymują od 2 do 5 zł. tygodniowo, a nawet są wypadki, że robotnik a conto dostaje po 50 groszy!

Wobec takich stosunków, w dniu 1 grudnia r. b. wybuchł strajk głodowy. Nie doszło do porozumienia, gdyż Zarząd fabryki nie chce prowadzić pertraktacji z Zarządem oddziału Związku Zaw. rob. przem. szklanego.

Musimy również nadmienić, że już upłynęło 4 miesiące od czasu, jak p. inspektor pracy był na inspekcji kontrolnej w hucie, a tymczasem w fabryce gwałcona jest ustawa o pracy młodocianych, gdyż zatrudnia się 25 dzieci, w wieku od 7 do 10 lat.

Hutnik.

Zjazdy Robotników Rolnych

W ZAMOŚCIU I BIŁGORAJU.

(Kor. własna).

Dnia 22 listopada odbył się w Zamościu zjazd robotników rolnych (około 40 członków), na którym z uznaniem przyjęto sprawozdanie Kongresu Rob. Rolnych z dnia 8 listopada w Warszawie, a następnie powzięto rezolucję, nakładającą na członków bezwzględny obowiązek czytywania gazet socjalistycznych; domagającą się ustawowego załatwienia sprawy zwalniania i godzenia oraz zapomóg dla bezrobotnych rob. rolnych.

Dnia 29 listopada odbył się zjazd rob. rolnych pow. Biłgorajskiego w Biłgoraju (ok. 200 członków), na którym przyjęto tę samą rezolucję, co w Zamościu

WALKA O SIEDZIBĘ STAROSTWA.

Członkowie magistratu i rady miasta Nieszawy zagrozili, w związku ze sprzeciwem władz w sprawie przeniesienia starostwa z Aleksandrowa do Nieszawy, złożeniem mandatów. Odpowiednie starania o przeniesienie urzędu powiatowego z Aleksandrowa do Nieszawy trwają bezskutecznie od trzech lat, a kampanja wyborcza do nieszawskiej rady miejskiej przeprowadzona była na podstawie tego hasła.

PAŃSTWOWA LOTERJA DOBROCZYNNA.

Każdy nabywający los 7-ej Państwowej Loterji Dobroczynnej przyczynia się do ulżenia niedoli bliźniego, a sobie w szczęśliwym wypadku zapewni przyszłość bez troski, wygrywając 22 grudnia b. r. 20.000 zł., 5.000 zł i wiele innych wygranych.

Cena losu tylko 4 zł.

Głosy czytelników.

Dlaczego mają wracać?!

Na podstawie rozkazu M. S. Wojsk. z dn. 31 sierpnia 1925 r. — w październiku b. r. urlopowano na przeciąg 6 miesięcy (z wyraźnym rozkazem powrotu 1-go kwietnia 1926) część żołnierzy rocznika 1903, wcielonych do szeregów 1 października 1924 r. **A więc ludzie ci po odbyciu 12-miesięcznej służby mają po półrocznym pobycie w cywilu, znowu powrócić do wojska!** Bardzo wielu z urlopowanych już znalazło pracę, którą muszą 1-go kwietnia porzucić!

Pozatem wcielenie do szeregów urlopowanych (już dobrze wyrobionych żołnierzy) naraziłoby Państwo na koszt, który przy obecnych oszczędnościach możnaby było oszczędzić. O ile mądra była myśl urlopowania znacznej części wyćwiczonych żołnierzy, o tyle fatalne było zarządzenie ich powtórnego ściągania.

Urlopowany.

Z sądów.

Echa zamordowania Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Dn. 12-go grudnia odbyła się przed Sądem Okręgowym w Nowogródku rozprawa przeciwko staroście stołpeckiemu Stefanowi Zajączkowskiemu, pociągniętemu do odpowiedzialności, w związku z zamordowaniem Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Sąd Okręgowy wydał wyrok uniewinniający. (PAT.).

—::o::—

Ruch robotniczy

Z życia partji.

ODCZYT TOW. JAWOROWSKIEGO.

Dn. 13 grudnia, t. j. w niedzielę, o godz. 11 rano w lokalu Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Gastronomicznego, Rynek Starego Miasta Nr. 38 (I piętro), tow. poseł **Rajmund Jaworowski wygłosi** odczyt n. t. **„Rząd koalicyjny i jego powstanie“.** Towarzysze! stawcie się licznie.

Konferencja O. K. R. Warszawa - Podmiejska odbędzie się w niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Warsz. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

W związku z Akademją ku czci Stefana Okrzei (w teatrze Odrodzonym), oraz odsłonięcia tablicy pamiątkowej (na dzielnicy praskiej P. P. S., ul. Brukowa 29), dn. 13 b. m. Komitet Praski prosi dzielnice partyjne i Zw. Zawodowe, a specjalnie niżej wymienionych fundatorów tablicy, do wyznaczenia swego delegata na wspomniane uroczystości: Radę Zw. Zaw., Koło pracowników Kasy Chorych, Zw. Handlowców, Zw. robotników spożywczych, Zw. Zaw. metalowców, Zw. włókienniczy, Zw. Zaw. kolejarzy, Zw. robotników miejskich, Zw. pracowników gazowni, Zw. robotników rolnych, Zw. kelnerów, Zw. Zaw. Muzyków, „Skrę“ i Zw. pracowników elektrowni.

Komitet Praski P. P. S.

Deklaracje wydane na imiona następujących towarzyszów, Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S. unieważnia. Michałowski Stanisław Nr. 1072, Kukieła Zygmunt Nr. 3286, Hański Stanisław Nr. 1650, Szwen Oskar Nr. 2503, Sapiński Jan Nr. 2702, Futerski Józef Nr. 1385, Więcławski Czesław Nr. 1123/ Rakszawski Juljan Nr. 1793, Świątkowicz Antoni Nr. 375, Szyndler Władysł. Nr. 1979/2, Smulski Antoni Wacław Nr. 1398, Śniegowski Michał Nr. 2635, Romanowski Ludwik Nr. 2328, Nowiński Juljan Nr. 1282, Nasłoński Jan Nr. 2966, Michalak Mich. Nr. 2813, Harlak Grzegorz Nr. 2949, Dąbrowski Kazimierz Nr. 3119, Gatkowski Czesł. Nr. 2700, Fleiszfresser Roman Nr. 2216, Cieślicki Wawrzyniec Nr. 2164, Błażejewski Leonard 3088, Balcerzak Marjan Nr. 2835, Bąk Józef Nr. 678, Tablewski Michał Nr. 2317, Waszkowski Józef Nr. 2257, Wieczorek Władysław Nr. 2951, Jackowski Bernard Nr. 674, Libelt Roman Nr. 2930, Łapiński Bolesław Nr. 2449.

We wtorek dn. 15 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

W środę dn. 16 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Pocztowa Organizacja P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4-6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Na Dom Ludowy.

Od d. 1 do 11 b. m. wpłynęło: Od tow. Romana Czemskiego 10 zł., od tow. Jana Gogolewskiego 10 zł., tow. Ant. Chruściel 10 zł., tow. Bol. Czarkowski 10 zł., tow Ochman Szczepan 5 zł., tow. August Parasiński 30 zł., tow. Bol. Plewko 3 zł., tow. Józef Brzostek 5 zł., tow. Szelwachowski Antoni 5 zł., tow Odrobina Józef 5 zł., tow. Susik Stanisław 15 zł.

Przez ink. tow. Kwiatkowskiego z ork. teatru Wielkiego: Szymański Władysław 4 zł., Stankiewicz 3 zł., Jabłoński Jan 2 zł.

NOWY SĄCZ.

(Kor. własna).

Ze zbiórki urządzonej dnia 6 grudnia b. r na cele pracy oświatowej Tow Uniwersytetu Robotniczego uzyskano 317 zł. 22 gr.

Ruch zawodowy.

Dla pracowników teatrów miejskich. Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej Rady Miejskiej przyjęto wnioski Magistratu w sprawie wypłacenia: 1) pracownikom i oficjalistom teatrów miejskich bezprocentowej zwrotnej zaliczki oraz 2) rzemieślnikom i robotnikom tych teatrów nadzwyczajnego jednorazowego zasiłku — wszystkim w wysokości poborów za m. listopad r. b. (—)

Ruch kult.-oświatowy.

REFERAT TOW. POSŁA CZAPIŃSKIEGO.

Z. N. M. S. We wtorek, 15 b. m., o godz. 8-ej wiecz. w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła samokształceniowego Zw. Niez. Młodz. Soc. z referatem tow. pos. Czapińskiego na temat: „Zagadnienie rządu robotniczego w teorji i praktyce Socjalizmu“.

Zw. Niez. Młodz. Socjalist. W środę, o godz. 8 wiecz. w lokalu TUR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się walne zebranie Związku. Na porządku dziennym: 1) Zjazd ogólnokrajowy ZNMS., 2) Zmiany statutu Związku, 3) Pismo akademickie i „Głos Niezależny“, 4) Wybór delegatów na Zjazd. Obecność wszystkich członków konieczna.

„Głos Młodzieży Robotniczej“. Zebranie komitetu redakcyjnego „Głosu“ odbędzie się w poniedziałek o godz. 5 w Redakcji „Robotnika‘ Warecka Nr. 7.

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R. Sekretarjat Generalny — Warecka 7.

Członkowie T. U. R. — baczność! Doroczne zebranie T. U. R. Dalszy ciąg dorocznego zebrania T. U. R. odbędzie się dn. 20-go w niedzielę, o godz. 5-ej po poł. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro. Na porządku dziennym Sprawozdanie ze Zjazdu i wybór nowego Zarządu. Obecność wszystkich członków T. U. R. — konieczna.

Centr. Wydz. Młodz. TUR. i Kom. Red. „Głosu Mł. Rob.“ We wtorek 15 b. m. o godz 7.30 w. w „Robotniku“ odbędzie się wspólne posiedzenie Centr. Wydz. Mł. TUR. i Komisji Redakcyjnej „Głosu Mł. Rob.“, poświęcone sprawie pisma. Obecność wszystkich ttow. konieczna.

Wycieczka do telefonów. Dziś odbędzie się zorganizowana przez Oddział Warszawski T. U. R. wycieczka do telefonów. Zbiórka o godz. 11-ej przed gmachem telefonów. Bilety w cenie 80 gr. (dla członków TUR. 60 gr). do nabycia na miejscu.

Zycie gospodarcze.

Ruch towarowy na kolejach.

Z zestawienia danych, dotyczących ruchu towarowego na Kolejach polskich, widzimy, że ruch ten stale się zwiększa.

Ogólna praca kolei państwowych wyrażała się w pierwszych dwuch dekadach września r. b. cyfrą 12 496 wagonów ładowanych średnio dziennie; w pierwszych 2-ch dekadach października cyfra ta wzrosła do 13.944 wagonów, w pierwszych zaś 2-ch dekadach listopada widzimy dalszy wzrost do 14.797 wagonów ładowanych średnio dziennie.

W ładunkach kolejowych dominuje węgiel: średniodzienny naładunek wynosi w pierwszych 2-ch dekadach września 4.063 wagonów, w pierwszych 2-ch dekadach października 4.154, w pierwszych 2-ch dekadach listopada 4.376 wagonów.

Znacznie bardzo zwiększyły się ładunki rolnicze i aprowizacyjne: w pierwszych 2-ch dekadach września ładowano średnio dziennie 1.193 wagony, w pierwszych 2-ch dekadach października 2.828 wagonów, w pierwszych 2-ch dekadach listopada 3.577

Ilość wagonów, przyjętych z zagranicy i wyładowywanych na miejscu w listopadzie zmniejszyła się znacznie, co świadczy o zmniejszaniu się importu: w pierwszych 2-ch dekadach września przyjęto z zagranicy loco 766 wagonów średnio dziennie, w pierwszych 2-ch dekadach października 787 wagonów, natomiast w pierwszych 2-ch dekadach listopada tylko 554 wagony.

Natomiast znacznie wzrósł eksport: w ciągu pierwszych 2-ch dekad września ładowano na eksport 1.927 wagonów średnio dziennie, w ciągu 2-ch pierwszych dekad października 2,079 wagonów, w ciągu 2-ch pierwszych dekad listopada 2.363 wagony średnio dziennie.

W wywozie pierwsze miejsce zajmuje węgiel: w ciągu pierwszych 2-ch dekad września wywożono średnio dziennie 1.204 wagony, w ciągu pierwszych 2-ch dekad października — 1332 wagony, w ciągu 2-ch pierwszych dekad listopada 1.464 wagony.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9 50
Franki francuskie za 100 - 35 06
Funty angielskie za 1—45 ·9
Floreny holend. za 100—382 10
Kor. czesko—słow. za 100 - 28.15
Franki szwajc. za 100—183.15
Korony austrjac. za 100 000—134 13

—::o::—

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +3°, najniższa +1°.

W Zakopanem pochmurno, odwilż, wiatr orawski (południowo - zachodni); śnieg leży jeszcze warstwą 16 cm., temperatura najniższa z nocy —1°, najw. onegdaj +2°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Najpierw jeszcze pochmurno i opady (deszcz ze śniegiem), zwłaszcza na wschodzie kraju, potem stopniowe polepszenie się stanu pogody. Temperatura nieco powyżej 0°, wiatry z zachodu i północnego zachodu.

Z Rady Miejskiej. Specjalne budżetowe posiedzenie plenarne Rady odbędzie się w dniu 14 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali obrad Rady.

Policjanci bez kożuchów. Posterunki policji na mostach warszawskich nie są zaopatrzone w odpowiednie kożuchy i ciepłe buty tak, jakby ludzie ci stali w centrum miasta i nie byli narażeni na zimne wiatry. Przecież różnica między temperaturą na mostach i w śródmieściu wynosi zawsze kilka stopni. Wobec otwartych przestrzeni zainteresowani narażeni są podczas wiatrów na choroby związane z przeziębieniem Szkoda, że na hełmy znalazły się pieniądze, na odpowiednie zaś kożuchy ich niema. Niektóre posterunki posiadają wprawdzie kożuchy, kożuchy te są jednak nie do użycia, albowiem są przeważnie za wąskie w plecach.

Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych przystąpiła ostatnio do szczegółowego opracowania programu prac, wyłoniona w tym celu specjalna Komisja podzieliła się na cztery podkomisje opracowujące następujące zagadnienie: 1) program kulturalny, 2) program gospodarczy, 3) program społeczny, 4) program organizacyjny.

Prolongata pozwoleń na prawo jazdy. W wydziale ruchu kołowego Komisarjatu Rządu rozpocznie się od 1 stycznia 1926 roku wydawanie prolongaty na pozwolenia na prawo jazdy i karty rejestracyjne na samochody na rok 1926. Prolongaty te wydawane będą przez trzy miesiące t. j. do dn. 1 kwietnia 1926 roku. W tymże czasie odbywać się będzie doroczny przegląd samochodów ciężarowych Przegląd ten odbywać się będzie w godzinach wieczornych; dla możliwości kontroli przepisanych świateł ostrzegawczych. Niezależnie od powyższych będzie uskutecznione badanie techniczne wozów rejestrowanych w roku 1923 przy uiszczeniu przepisanej taksy.

Dodatkowe zebrania kontrolne. W roku bieżącym od 15-go października do 15-go grudnia poraz pierwszy przeprowadzone zostały zebrania kontrolne dla rezerwistów w myśl nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Obecnie dnia 17-go grudnia 1925 r. rozpoczynają się w Warszawie tak zwane dodatkowe zebrania kontrolne, przeznaczone dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia.

Dokładne objaśnienia o powyższych zebraniach kontrolnych oraz plany tychże podaje z całą dokładnością ostatni 91 numer Dziennika Urzędowego Komisarjatu Rządu.

Stypendja Centralnego Związku Osadników. Pragnąc uczcić pamięć Nieznanego Żołnierza, Zarząd Główny Centr. Zw. Osadn. postanowił ufundować stypendja dla zasłużonych żołnierzy, którzy pragną posiąść zawodowe wykształcenie rolnicze. Ponieważ udział w zwyczajnych szkołach rolniczych b. żołnierzy, pracujących już przeważnie zarobkowo, jest prawie, że wykluczony, przeto postanowiono stypendja przyznać uczestnikom kursów rolniczych im. Stan. Staszica. Uczelnia ta, udzielając wykładów listownie, pozwala studjować wiedzę rolniczą każdemu, nie odrywając go od zajęć zawodowych. C. Z. O. ofiaruje 10 bezpłatnych miejsc stypendyjnych na kursach rolniczych im. St. Staszica.

Podania należy składać do dn. 1 stycznia 1926 r. na imię Zarządu Gł. C. Z. O., przesyłając je pod adresem kursów rolniczych im. St. Staszica (Warszawa, Nowy Świat 22 m. 34). Do podania należy dołączyć: a) zaświadczenie o służbie frontowej w walkach o Niepodległość od r. 1914 — do r. 1920, o posiadanych odznaczeniach, ranach b) zaświadczenia instytucji społecznych o dotychczasowej pracy społecznej, c) odpis świadectwa o posiadanem wykształceniu, d) wypełnione zgłoszenie do Zarządu Kursów.

Wystawa gwiazdkowa. Dziś o godz. 11 w lokalu (Marszałkowska 69) nastąpi otwarcie wystawy „Gwiazdkowej“, zorganizowanej przez Zw. Zaw. Polskich Artystów-Malarzy.

Kiermasz Gwiazdkowy. W niedzielę dnia 13 grudnia o godz. 4-ej odbędzie się Kiermasz Gwiazdkowy i Zabawa dla dzieci w gimnazjum żeńskiem Towarz. „Współpraca‘, ul. Miodowa nr. 14

VII Zjazd Państw. Komisji Ochrony Przyrody, zwołany do Warszawy na poniedziałek 14 b. m. na 9 rano, odbędzie się nie w Zakładzie Botaniki Systematycznej, lecz w sali posiedzeń Senatu Uniwersytetu (gmach główny) Krak. Przedm. 26.

Zjazd lekarzy powiatowych woj. Warszawskiego. 9 i 10 b. m. odbył się w Warszawskim Urzędzie Wojewódzkim zjazd lekarzy powiatowych województwa warszawskiego. Zastanawiano się nad sposobami uproszczenia pracy lekarzy powiatowych Omawiano też sprawy skutecznej organizacji walki z chorobami zakaźnemi, między in. z chorobami wenerycznemi i jaglicą.

Z „Ogniwa“. Dziś odbywają się w lokalu Żyd Strzechy Akademickiej (Nowy Świat 21) wybory na II Krajowy Zjazd żyd. samopomocowych instytucji. Zarząd Akademickiego Grosserowskiego Koła „Ogniwo‘ wzywa swych członków i sympatyków do głosowania na listę „Ogniwa“ Nr. 4.

„Ogniwo“ wydało 8-io stronicową jednodniówkę wyborczą, która rozdawana jest bezpłatnie.

Zebrania i odczyty.

Polskie Tow. Teozoficzne. Dziś o g. 5 pop w lokalu Tow. przy ul. Królewskiej 25 m. 3 odbędzie się kolejna z niedzielnych pogadanek Temat: Przeszłe i przyszłe dzieje ludzkości w świetle teorji ras.

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. W poniedziałek dnia 14 b. m. w lokalu Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich (Jasna 19) odbędzie się odczyt prof. Jana Piekałkiewicza p. t.: „Projekt budżetu na rok 1926‘ Początek o godz. 8 min. 30 wiecz.

Collegium publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dziś odbędzie się o godz. 12-tej w sali Towarz Naukowego (Śniadeckich 8, parter — wejście główne) odczyt doc. T. Jaroszyńskiego p. t. „Błędy w dziedzinie wychowania fizycznego“.

Z Ligi Obrony Powietrznej Państwa. W niedzielę, dnia 13 grudnia, o godz 11.30 w poł odbędzie się w sali Rady Miejskiej (Senatorska 14) w II terminie Walne Zebranie Koła 25 Ligi Obrony Powietrznej Państwa — prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Wypadki.

Rabunek. Na ul. ks Trojdena na Ochocie na powracającą do domu Marjannę Kowalczykową (ks. Trojdena 3) napadł Stanisław Garbarczyk (Pruszkowska 19), który pobił ją dotkliwie oraz zrabował woreczek, zawierający gotówkę i różne drobiazgi. Policja 23 komisarjatu Garbarczyka aresztowała.

Podrzutek w pałacu. Przed wejściem do pałacu Sobańskich w Al. Ujazdowskich 11 znaleziono dziecko płci męskiej, które przesłano do domu wychowawczego. Przy dziecku znaleziono kartkę tej treści: „Matka dziecka Aksynja Łukjanowicz, syn Władysław Łukjanowicz, ochrzczony, ma dwa miesiące‘.

Złodzieje w kinie. Adamowi Dreckiemu (Szkolna 4), właścicielowi domu handlowego, w czasie bytności w kinie „Komedja“ przy ul. Jasnej 3, niewykryty sprawca, w czasie akcji, gdy na sali było ciemno, skradł futro, wartości 1.500 zł., które znajdowało się na sąsiednim krześle.

Zbrodniczy zamach. Na rogu ul. Sandomierskiej i Rakowieckiej niewykryty sprawca ugodził nożem w prawe udo 23-letniego Zdzisława Białogrodzkiego, czeladnika rzeźnickiego (Zakrzewska 2). Pogotowie, po nałożeniu opatrunku, rannego pozostawiło na miejscu.

Wypadek tramwajowy. Przy zbiegu ul Srebrnej i Miedzianej pod elektrowóz linji nr. 6 dostał się przechodzący przez jezdnię robotnik 26-letni Władysław Koprowski (Barska 15), którego z raną tłuczoną głowy przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Niefortunna wyprawa podkopywaczy. Przy ul. Franciszkańskiej nr. 22 zakradli się do piwnicy podkopywacze, którzy po przebiciu sklepienia oraz wycięciu otworu w podłodze, przedostali się do składu sukna i kortów Samuela Mintza. Sklep ten był już od pół roku zamknięty z powodu likwidacji, przeto był już w połowie opróżniony z towarów. Podkopywacze zabrali wszystkie pozostałe towary wartości około 10.000 zł. i przerzucili je przez otwór do piwnicy. W czasie gospodarki złodziejskiej podkopywaczy spłoszyła dozorczyni tegoż domu, która udała się do piwnicy po kapustę. Złodzieje, ratując się ucieczką, porzucili wszystkie narzędzia do podkopów, jak łomy, bory, świdry, poczem nic nie zdoławszy zrabować, zbiegli. Tym sposobem, dzięki czujności dozorczyni, Mintz został uratowany od zupełnej ruiny

Wypadek samochodowy. W Al. Trzeciego Maja przy moście ks. Józefa Poniatowskiego samochód nr. 329 (18555) prowadzony przez kierowcę Wacława Zglińskiego (Wronia nr. 57), przejechał kobietę niewiadomego nazwiska lat około 60-ciu, którą nieprzytomną wskutek ciężkiego obrażenia ciała przewieziono tymże samochodem do szpitala św. Rocha.

Służący — złodziejem. Z mieszkania Juljana Witolda Aleksandrowicza na Krak. Przedmieściu nr. 5 służący jego Stanisław Szmindler, skradł mu 210 dolarów, 20 franków, 2 rb. carskie, 100 zł 2 odznaki złote Ojca św., 2 odznaki Czerwonego Krzyża, 2 ordery srebrne francuskie oraz różną biżuterję ogólnej wartości 4.500 zł. Szmindlera aresztowano.

Kradzież samochodu. Kierowca, Władysław Falski (Lubelska nr. 23) jeszcze dnia 3 b. m. wyjechał z garażu przy ul. Konopackiej nr. 17 na samochodzie marki „Ford" nr. 969 (19148) i dotychczas nie wrócił. Właściciel samochodu Tadeusz Chajduszewski (Marszałkowska nr. 42) ocenia wartość skradzionego samochodu na 4000 zł.

Kradzieże. Z mieszkania Tauby Płóciennikowej przy ul. Przebieg nr. 1 skradziono ubranie damskie i męskie oraz wyroby platerowane ogólnej wartości 2.500 zł., należące do Jakóba Kogena.

— Z mieszkania Jana Białego (Złota nr. 3), skradziono ubrania, bieliznę oraz monety złote i srebrne na ogólną sumę 1,500 zł.

— 3 sztuk biżuterji złotej i srebrnej ogólnej wartości 1.500 zł. skradziono z mieszkania Józefa Sztinaboka (Leszczyńska nr. 5).

Pożar. W mieszkaniu Jana Rotowskiego przy ul Nowolipie nr. 53, wskutek silnie rozpalonego pieca w łazience zapaliła się ściana Pogotowie I oddziału straży, po wyrąbaniu części ściany i podłogi pożar ugasiło.

—::o::—

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś o 3-ej po poł., po cenach zniżonych, „Faust' z „Nocą Walpurgji"; wiecz. o 8-ej opera T. Joteyki „Zygmunt August". Jutro dawno niegrana „Traviata", we wtorek „Bal maskowy'.

Teatr Narodowy. Dziś wieczorem „Lampka oliwna", po poł. dramat „Hetman Żółkiewski"

Teatr Letni. Dziś, jutro i we wtorek ostatnie trzy razy „Gdybym chciała'.

Dziś o godz. 12 w poł. ukaże się po raz pierwszy bajka Walewskiego „Królowa Tatr". Po poł., po cenach zniż., „Codziennie o 5-ej". W środę premjera lekkiej kom. „Bitwa pod Waterloo'

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 3.30 po poł., po cenach zniż., arcydzieło poezji polskiej St. Wyspiańskiego „Achilleis". O godz. 8-ej dramat Fryderyka Schillera „Intryga i miłość'

Teatr Polski. Dziś o g. 3½ pop. „Madame Sans-Gêne', ceny zniżone; wieczorem dziś i codzień „Lojalność".

Teatr Mały. Dziś o g. 4 po cenach zniżonych, „Świt, dzień i noc", wieczorem dziś i codzień „Ładna historja'.

W próbach „Mój ojciec miał rację" Sachy Guitrego.

Teatr Nowości. Codziennie „Wieszczka wód'.

Teatr „Perskie Oko". Dziś i jutro w dalszym ciągu rewja w 29 obrazach p. t. „od A do Z".

Qui Pro Quo. Dziś „Pomalutku aż do skutku."

Teatr Popularny. Dziś o g. 5, 7 i 9 wiecz. program Nr. 2 p. t. „A ile mi dasz".

Teatr „Eldorado", Hoża 29. Doskonała rewja „Bo to nie jest wszystko jedno". Dziś 3 przedstawienia c godz. 5.15, 7.15 i 9.15 wiecz.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych „Wykradzenie 10-ciu więźniów z Pawiaka'.

O godz. 8 wiecz „Ponad śnieg". Poniedziałek „Ponad śnieg". We wtorek „Pani majstrowa z Podwala'.

Teatr im. Fredry. Dziś o godz. 12 bajka dla dzieci „Kopciuszek", o godz. 4 i 8 wiecz. „Tajemnice Warszawy". Ceny miejsc zniżone.

Z Filharmonji. Dziś, w niedzielę, na popołudniowym koncercie symfonicznym świetny skrzypek Szymon Goldberg wykona koncert Bacha, oraz szereg utworów z akompanjamentem fortepianu, zaś pianistka Ada Typografówna, odegra koncert Rubinsteina. W programie ponadto uwertura „Egmont" Beethovena i Epizod Keniga. Dyrygować będzie p. Adam Dołżycki.

Dzisiejszy poranek wypełnią utwory Wagnera W poranku biorą udział artyści opery pp.: Zboińska - Ruszkowska i Sowilski oraz pp.: Koszubska, Sługocza i Fotygo. Orkiestrą dyryguje p. Dołżycki.

Z Konserwatorjum. Dziś o godz 12 w poł II Koncert Uczniów Konserwatorjum. Program w wykonaniu orkiestry oraz uczniów - solistów zawiera utwory Webera, Haydna, Paganiniego i Chopina.

Popis. W niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 12 w poł w sali teatru „Komedja" odbędzie się I-szy popis taneczny Szkoły Plastyki Marji Ambrożewiczównej.

Jubileusz Henryka Melcera. Komitet jubileuszowego obchodu trzydziestolecia pracy na niwie muzycznej Henryka Melcera, wybitnego kompozytora, znakomitego pianisty i zasłużonego pedagoga otrzymuje z różnych stron zamówienia na bilety na koncert jubileuszowy, który przy udziale najwybitniejszych naszych artystów odbędzie się 16 b. m. w Filharmonji. Znaczną ilość biletów zamówiły sfery dyplomatyczne, przedstawiciele Rządu, posłowie i liczni przedstawiciele kulturalnych i artystycznych sfer całego kraju.

„Rybałt" Teatr wędrowny. Stanisława Wysocka podjęła inicjatywę stworzenia teatru wędrownego, brak którego odczuwa ludność miast nie posiadających stałych teatrów, zadowalająca się jedynie sporadycznemi występami przyjezdnych trup, dających przedstawienia często o bardzo niskim poziomie.

Poza występami na prowincji „Rybałt" będzie dawał szereg przedstawień w Warszawie.

Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach St. Wysockiej. Inauguracja teatru nastąpi w końcu b. miesiąca w jednej z sal teatralnych stolicy. Odegrana zostanie „Balladyna" J. Słowackiego

—::o::—

SPORT.

Piłka nożna i koszykowa.

(C-S). Na dzień dzisiejszy został zapowiedziany w całej Warszawie tylko jeden mecz piłki nożnej, a mianowicie: Barkochba (kombin.) — Skra (komb.), który odbędzie się na boisku Legji o godzinie 13.30.

Mecz koszykówka odbędzie się o godz. 19 w hali krytej parku Sobieskiego między drużyną AZS, grającą w składzie Fiedorowicz, Gazicki, Maciaszczyk, Trojanowski i Kostrzewski oraz drużyną Gimnazjum Mickiewicza, specjalnie na ten mecz wzmocnioną.

Walne zgromadzenia i zjazdy.

(C-S). Dziś odbędzie się o godz. 10 w lokalu Z. Z. zjazd delegatów związków dziennikarzy sportowych. O tej samej godzinie w sali Centralnego Komitetu dostaw harcerskich, ul. Boduena 4, odbędzie się walne zgromadzenie K. S. Warszawianka.

15 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie K. S. Polonja. Lokal zebrania: Nowy Świat 35 o g. 17.30 w pierwszym terminie i o g 18 w drugim terminie.

„Pierwszy bieg rozstawny K. O. P." wzdłuż całej granicy polsko-sowieckiej.

Jak już donosiliśmy, D-two KOP. urządziło bieg rozstawny wzdłuż granicy polsko - sowieckiej, celem wypróbowania łączności między oddziałami na całej granicy wschodniej, kontrolowania terenu, dróg, ścieżek itd.

Trasa biegu przechodziła przez bagna (256 km.), lasy (254 km.) O trudnościach biegu świadczy następujący wypadek: Podczas przeprawy przez rzekę łodzią motorową, na środku rzeki motor się zepsuł i prąd unosił łódź do brzegu sowieckiego, co widząc bolszewicy, zażądali poddania się; dzięki przytomności jadącego oficera, ściągnięto łódź do naszego brzegu wśród strzałów bolszewików.

Bieg podzielono na dwie części: z północy na południe i z południa na północ. Bieg zaczęto na północy u zetknięcia granicy Polski z Łotwą i Rosją, na południu u zetknięcia granicy Polski z Rumunją i Rosją.

Bieg, rozpoczęty dn. 5 z. m. o godz. 6 rano, ukończył się: bieg południowy dn. 10 z. m. godz. 10 m. 59, po przebyciu 1.276.482 m., odbywał się więc z szybkością 10 235 m. na godzinę; bieg północny dn. 10 z. m. godz. 13 m 40, po przebyciu 1.277.952 m., odbywał się więc z szybkością 10 km. na godzinę.

D-twu KOP. należą się słowa uznania za zorganizowanie tego, bodaj że największego, biegu w dziejach sportu.

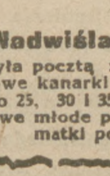
Pierwsza kobieca drużyna piłki nożnej w Warszawie.

Dowiadujemy się, że na wiosnę 1926 r. powstanie w Warszawie drużyna kobieca piłki nożnej. Drużyna ma powstać przy jednym z pierwszoklasowych klubów stołecznych.

Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN unieważnił mecz Legja — Warszawianka.

(C-S). Dowiadujemy się z kompetentnego źródła, że mecz Legja — Warszawianka został przez Wydział Gier i Dyscypliny unieważniony. Zarząd WOZPN rozpatrywać może tę sprawę tylko wtedy, jeśli Warszawianka po uprzedniem wniesieniu kaucji w określonej sumie, wystąpi do Zarządu WOZPN z zażaleniem na orzeczenie Wydziału Gier i Dyscypliny.

—::o::—



Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.